

WARSZAWA (PAP). 15 bm rozpoczęło w Warszawie dwudniowe obrady Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

W pierwszym dniu narady przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet, Alicja Musiałowa, wygłosiła referat pt. „Sprawa poprawy warunków życiowych mas pracujących w mieście i na wsi — a zadania Ligi Kobiet”.

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 273 (1382) — Rzeszów, poniedziałek 16 listopada 1953 r.

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW

z dnia 14 listopada 1953 r.

w sprawie częściowej obniżki cen detalicznych artykułów spożywczych i przemysłowych, cen potraw i napojów w zakładach gastronomicznych otwartych oraz niektórych usług

Wiec w Paryżu na znak protestu przeciwko projektowi utworzenia „armii europejskiej”

PARYŻ (PAP). W sali „Mutualite” w Paryżu odbył się wiec na znak protestu przeciwko projektowi utworzenia tzw. „armii europejskiej”. Wiec został zorganizowany przez komitet walki o niezawisłość narodową Francji.

Na wiecu przemawiali przedstawiciele różnych partii politycznych.

Wszyscy mówcy, którzy zabierali głos na wiecu, protestowali stanowczo przeciwko próbom podejmowanym przez koła rządzące w celu przeforsowania ratyfikacji wojennego układu paryskiego, stanowiącego śmiertelne niebezpieczeństwo dla Francji.

Na wiecu odczytano pismo przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Edwarda Herriot, który wypowiada się przeciwko układowi paryskiemu i przeciwko koncepcji utworzenia „armii europejskiej”.

Sytuacja w Iranie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu: Dziennik „Ettelaat” ogłosił rozporządzenie gubernatora województwa Teheranu, zakazujące wszelkich zebrań i demonstracji publicznych. W rozporządzeniu tym gubernator oświadcza, że policja otrzymała rozkaz rozpedzenia demonstracji „przy użyciu wszelkich możliwych środków”.

„Ettelaat” podkreśla, że w Teheranie przed uniwersyteciem, na rynku miejskim i przed Ministerstwem Sprawiedliwości, mimo zakazu gubernatora, odbyły się manifestacje i wiece zwolenników Mosadika.

W celu dalszej poprawy poziomu materialnego ludności i podniesienia jej siły nabywczej uchwała się:

1. Dokonać z dniem 15 listopada 1953 r. częściowej obniżki cen detalicznych artykułów spożywczych i przemysłowych, cen potraw i napojów w zakładach gastronomicznych otwartych oraz niektórych usług zgodnie z zestawieniem podanym w załączniku do niniejszej uchwały, zawierającym ważniejsze artykuły podlegające obniżce cen.

Przyniesie to oszczędność dla ludności pracującej w wysokości ca. 4.500 milionów złotych w stosunku rocznym, a łącznie ze zniżką cen dokonaną w drodze sprzedaży poremanentowej i posezonowej 5.400 milionów złotych;

2. Zobowiązać Ministra Handlu Wewnętrznego oraz Ministra Przemysłu Drobno- i Rzemiosła do wprowadzenia obniżonych cen w życie z dniem 15 listopada 1953 r.

PREZES RADY MINISTRÓW
BOLESŁAW BIERUT

Wykaz ważniejszych artykułów

podlegających obniżce cen

I Artykuły spożywcze

1. Pieczywo pszenne zwykłe —	średnio	o 12%	5. Pieczywo cukiernicze	o 10,0%
w tym: chleb pszenny	o 10%		w tym: herbatniki	o 10,0%
bułki pszenne	o 16%		pierniki i miodowniki	o 10,0%
chała pszenna zwykła	o 12%		wyroby wafłowe	o 10,0%
chleb Graham	o 7%		biszkopty	o 10,0%
2. Chleb pszenno-żytni (mieszany)	średnio	o 7%	sucharki cukiernicze	o 10,0%
w tym: chleb nałęczowski	o 7,5%		6. Ciastka wszelkie	o 9,0%
chleb sandomierski	o 5,5%		7. Cukier	średnio o 13,5%
chleb łączycycki	o 6,0%		w tym: cukier kryształ zwykły	o 13,3%
chleb łódzki	o 6,0%		cukier kryształ	
suchary pszenno-żytnie	o 40,0%		rafinowany	o 11,4%
3. Pieczywo pszenne wyborowe	średnio	o 10,0%	cukier kostka	o 13,8%
w tym: bułki maślane, rogalki	o 9,0%		prasowana	o 13,1%
warszawianki, rogale,			cukier kostka pilowana	o 10,0%
obwarzanki	o 11,0%		8. Cukierniki wszelkie	o 10,0%
solanki, szwedki	o 11,0%		9. Galanteria czekoladowa	o 10,0%
4. Pieczywo półcukiernicze	o 12,5%		w tym: praliny	o 10,0%
w tym: bułki maślane			czekoladki	o 10,0%
przekładane	o 12,5%		batony	o 10,0%
			kawki i pastylki	o 10,0%
			10. Chaiwa wszelka	o 20,0%
			(Ciąg dalszy na str. 2)	

Mao Tse-tung przyjął delegację rządową Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung przyjął dnia 13 bm. delegację rządową Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w składzie: przewodniczący Rady Ministrów KRLD Marszałek Kim Ir-sen, zastępczyni przewodniczącego KC Koreańskiej Partii Pracy — Pak Den-ai, wiceprzewodniczący Rady Ministrów KRLD Hon Men hi, minister spraw zagranicznych KRLD Nam Ir, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Ten Dün-thiak, minister finansów Ju. Gon-hym, minister kolei Kim He-il, minister budownictwa komunalnego CZZU Hwan Sob, charge d'affaires KRLD w Chinach Sze Czur, sekretarz przewodniczącego Rady Ministrów Ha Jan-czun.

W rozmowie brali udział: zastępcy przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czu Teh, Lu Szao-tsi, Kao Gang, premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Czu En-lai, zastępca premiera Państwowej Rady Administracyjnej Czen Jun-i, Den Siao-pin, zastępca przewodniczącego Komitetu Finansowo-Ekonomicznego i minister handlu zagranicznego Czi Czuan, wiceminister spraw zagranicznych Li-Ke-nun, charge d'affaires Chińskiej Republiki Ludowej w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej Kan E-tao.

W rozmowie brał również udział charge d'affaires ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej — Waškow.

Przemówienie Czou En-lai na bankiecie na cześć Marszałka Kim Ir-sena i Koreańskiej delegacji rządowej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin ogłosiła tekst przemówienia premiera Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai'a na bankiecie, wydanym na cześć premiera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Marszałka Kim Ir-sena i koreańskiej delegacji rządowej.

Witając koreańską delegację rządową Czou En-lai gorąco pozdrowił naród koreański, który tak walecznie obronił swą ojczyznę, stawiał zdecydowany opór agresji imperialistycznej i odniósł wspaniałe zwycięstwo.

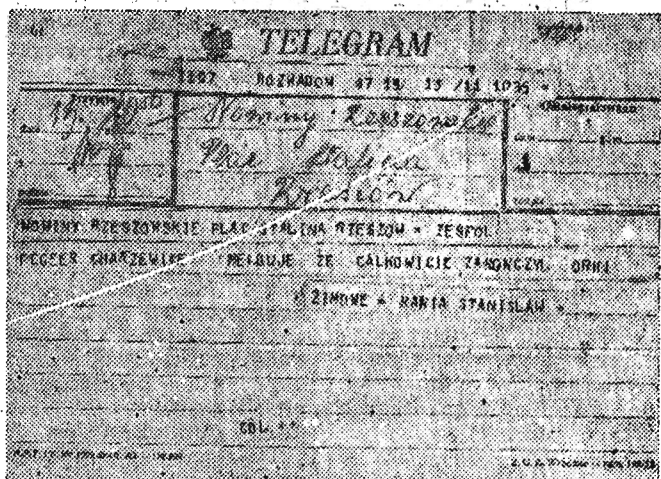
Walka narodu chińskiego i narodu koreańskiego przeciwko agresorom imperialistycznym doprowadziła do wielkiego zwycięstwa.

Zwycięstwo to dowiodło na rodem świata, a zwłaszcza u ciśnianym narodem Wschodu — że wszelkie imperialistyczne plany agresji i ujarznienia

mogą i powinny być uderzone, oraz, że agresywne siły nie zdołają cofnąć kół historii Azji.

Zawarcie rozejmu w Korei zostało powitane z radością w krajach obozu demokratycznego, którym przewodzi Związek Radziecki, oraz przez milijony pokój narody całego świata. Zwycięstwo to wykazało niezachwianą solidarność i potęgę obozu pokoju i demokracji.

Przybycie do Chin koreańskiej delegacji rządowej z premierem Marszałkiem Kim Ir-senem na czele wkrótce po jego wycieczce w Związek Radziecki — oświadczył w zakończeniu minister Czou En-lai — przyczyni się niewątpliwie do dalszego umocnienia nierozdzielnej przyjaźni między narodem radzieckim a narodem Chin i Korei. Historia dowiodła, że przyjaźń ta jest niezawodną gwarancją pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.



Dlaczego właśnie teraz, dla czego właśnie dziś Polska Zjednoczona Partia Robotnicza rzuca hasło przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi i wysunęła je na czoło wszystkich zadań polityczno-gospodarczych?

Dlaczego właśnie teraz rząd nasz mógł powziąć decyzję dotyczącą obniżki cen na szereg artykułów spożywczych i przemysłowych?

Postaramy się odpowiedzieć na to pytanie.

Czy mamy do czynienia z jakąś zmianą kierunku?

Rzecz jasna, że nie.

Nadal celem naszym jest socjalistyczne uprzemysłowie nie kraju. Nadal stawiamy sobie za zadanie rozwój społeczno-gospodarczy. Ale dziś maszerując w tym samym kierunku mówimy, że możliwe jest przyspieszenie wzrostu stopy życiowej ludzi pracy w Polsce.

Uczynić życie narodu polskiego dostatniejszym, kulturalniejszym, a więc i radośniejszym — oto niezmienny cel, ku któremu zmierzają i zmierzają wszystkie nasze wysiłki.

Dlaczego dziś?

Nie mogło być inaczej. Bo przecież za cel naszej walki postawiliśmy sobie zbudowanie socjalistycznego ustroju społecznego, a więc ustroju, którego prawem jest maksymalne zaspokajanie rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa. — A więc nie zmiana kierunku, tylko przyspieszenie kroku w raz obranym kierunku.

Duże były trudności, z którymi się borykaliśmy w ciągu ostatnich lat. I dziś życie nasze nie jest usłane różami. Jednak nie ma takiego człowieka pracy w Polsce, który by sięgnął pamięcią wstecz — w lata przedwojennej nędzy i bezrobocia, w lata powojennego zniszczenia nie widział naszych poważnych osiągnięć w dziedzinie poprawy bytu mas pracujących. Dużych, a jednak nie zadawalających nas.

Dziś partia rzuca hasło przyspieszenia wzrostu stopy życiowej naszego narodu, a rząd wprowadza obniżkę cen

na szereg artykułów. Dzieje się tak dlatego, że dziś istnieją warunki, gwarantujące pomysłną, zwycięską realizację tego zadania.

To samo hasło rzucone przed paru laty byłoby hasłem bez pokrycia. Natomiast dziś jest ono w pełni realne. Realne dlatego, że naszym ofiarnym wysiłkiem stworzyliśmy warunki jego realizacji. Stworzyliśmy niezbędną, opartą na nowoczesnej technice i dostatecznie mocną bazę przemysłową. Czy będąc krajem zniszczonym wojną, krajem, który odziedziczył po rządach burżuazji i obszarach smutny przydomek kopciuszką gospodarczego Europy, mogliśmy od razu zakładać realne, stałe i szybkie podnoszenie stopy życiowej całej ludności.

Rzecz jasna, że nie. Budując dom, trzeba złożyć fundamenty. Chcąc zbudować dobrobyt narodu, trzeba złożyć fundamenty tego dobrobytu. A fundamentem jego jest od

powiednio rozwinięty przemysł wytwarzający maszyny dla rolnictwa, wytwarzający maszyny i surowce dla przemysłu środków masowego spożycia. Czy fundament ten zbudowaliśmy?

Tak, i to w rekordowo krótkim okresie czasu, w tempie nieznanym i niemożliwym do osiągnięcia w warunkach kapitalistycznych. Wystarczy powiedzieć, że produkcja roczna naszego przemysłu jest dziś 3,6 raza większa niż przed wojną, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca 4,7 raza większa. Wystarczy powiedzieć, że z kraju faktycznie przetrwał w całości i bezbronnie staliśmy się jednak jednym z przodujących krajów w Europie. Wysunęliśmy się pod względem globalnej produkcji przemysłowej na jedno z czołowych miejsc w Europie i wszystko wskazuje na to, że bliższy jest dzień, gdy prześcignemy Francję, kraj wysoce uprzemysłowiony. U wielokrotności największego bogactwa narodu — nasze si-

ły wytwórcze, umocniły naszą niepodległość, zabezpieczyły podstawowe elementy obronności naszego kraju. Jednym słowem powstały te wszystkie niezbędne przesłanki, które dziś pozwalają partii stawić zadanie przyspieszenia podnoszenia stopy życiowej narodu i pozwalają dla tego celu odpowiednio przegrupować posiadane siły i zasoby.

To przeszło do rozwiniętej ofensywy o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w naszym kraju nie jest jakimś odosobnionym, lokalnym zjawiskiem. Jest to zjawisko obejmujące wszystkie kraje obozu pokoju i demokracji. Narody Związku Radzieckiego zbierają obecnie u siebie żniwa zbudowanego socjalizmu, zakreśliły sobie na obrzyciu skalę plany radykalnego podniesienia dobrobytu. Budujące socjalizm narody krajów demokracji ludowej, podobnie jak i my, przystąpiły w ostatnich miesiącach do rozwiniętej ofensywy o szybsze podniesienie stopy życio-

wej. Na Węgrzech, w Czechosłowacji, w Rumunii czy Bułgarii, podobnie jak i w Polsce rzucone hasła szybszego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy stało się dziś możliwe dzięki zwycięskiej pomocy kraju socjalizmu, która towarzyszyła i towarzyszy nam nadal w naszym marszu ku socjalizmowi.

Wszelchstronna pomoc Związku Radzieckiego w uprzemysłowieniu naszego kraju przynosi już dziś owoce. Dają już produkcję maszyn dostarczone nam przez Kraj Rad, zaczęła produkcję Nowa Złota, ten stalowy pomnik braterskiej pomocy kraju socjalizmu, produkcje Zeran, produkuje cementownia Wierzbica. Ta pomoc, ta możliwość oparcia się o potężny przemysł kraju socjalizmu pozwala nam na uniknięcie jakże trudnej i kosztownej samowystarczalności w obliczu imperialistycznej blokady i dyskryminacji.

Tej samowystarczalności, do której zmuszony był Związek Radziecki, gdy otoczony przez wrogie sobie państwa

(Ciąg dalszy na str. 3)

Konferencja prasowa u ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: Dnia 13 listopada br. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przyjął na konferencji prasowej przedstawicieli prasy radzieckiej oraz przebywających w Moskwie korespondentów zagranicznych. W. M. Mołotow złożył następujące oświadczenie:

„Dnia 3 listopada rząd radziecki wystosował do rządów Anglii, USA, i Francji notę w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych.

W nocy tej rząd radziecki zaproponował zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych, aby, po pierwsze — z udziałem ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii, Francji, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej rozważyć środki złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz, po drugie — z udziałem ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii, Francji i Związku Radzieckiego omówić problem niemiecki i związane z tym zagadnienia dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa Europy.

Ta nota rządu radzieckiego wywołała za granicą liczne echa zarówno ze strony kół oficjalnych, jak i w prasie różnych kierunków, gdyż w nocy tej wysunięte zostały zagadnienia, których rozwiązanie miałyby wielkie znaczenie dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W szerokich kręgach społeczeństwa wielu krajów propozycje rządu radzieckiego przyjęte zostały pozytywnie.

Naczelni ustosunkowali się do tych propozycji koła rządowe i niektóre organy prasy USA i Anglii, a także Francji. Prezydent USA Eisenhower nazwał nawet notę radziecką „negatywną”, twierdząc, iż rzekomo „nota radziecka nie wyraża żadnego zamiaru wspólnego spotkania”, chociaż takie oświadczenie pozostaje w wyraźnej sprzeczności z rzeczywistym stanem rzeczy.

Sprawa zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych znajduje się obecnie w centrum zainteresowania międzynarodowej opinii publicznej. Mówienie o tym, iż Związek Radziecki rzekomo nie okazuje chęci „wspólnego spotkania” nie zdaje wprowadzić w błąd tych, którzy znają fakty. Nie trudno się przekonać, że sprawa przedstawiła się wręcz przeciwnie. Wystarczy przypomnieć, iż rząd radziecki tylko w ostatnim czasie trzykrotnie już stawiał wobec rządów USA, Anglii i Francji zagadnienie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych: 4 sierpnia, 28 września, 3 listopada.

Rzecz polega jednak nie na tym, iż rząd radziecki chce zwołać konferencję ministrów spraw zagranicznych, a rzady USA, Anglii i Francji nie chcą zwołania takiej konferencji. Nie można nie przyznać, że wszystkie te rządy wypowiedziały się za zwołaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych. Niemniej jednak nie potrafiły one dotychczas osiągnąć porozumienia w sprawie celów zwołania takiej konferencji.

Jeśli chodzi o stanowisko Związku Radzieckiego w tej sprawie, to zostało ono szczegółowo sformułowane w nocy ZSRR z 3 listopada. Stanowisko nasze polega na tym, że konferencja ministrów spraw zagranicznych jest niezbędna i pożyteczna, jeżeli zwołanie takiej konferencji będzie miało na celu złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych, jeśli sądzić z niektórych oświadczeń rządów USA, Anglii i Francji — wypowiedzią się one również za złagodzeniem napięcia międzynarodowego. Ale, jak widać, co innego jest wypowiadać się za złagodzeniem napięcia w stosunkach międzynarodowych, a co innego — uczynić realne kroki w tym kierunku.

My uważamy, że konferencja powinna się odbyć po to, aby uczynić krok naprzód w kierunku utrwalenia pokoju i bezpie-

czeństwa międzynarodowego. Tym właśnie celem powinno służyć rozpatrzenie kroków zmierzających do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, jak również omówienie problemu Niemiec łącznie ze sprawą przywrócenia ich jedności narodowej i zawarcia traktatu pokojowego, ponieważ rozwiązanie problemu niemieckiego jest najściślej związane z zapewnieniem bezpieczeństwa Europy, a więc ze złagodzeniem napięcia międzynarodowego.

Inne stanowisko zajęły rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Odmawiają one rozpatrzenia sprawy złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, a o mówienie problemu niemieckiego chcą podporządkować nie zadaniom przywrócenia jedności Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, lecz zadaniom przyspieszenia ich remilitaryzacji.

Osądźcie sami, czy idąc tą drogą można przyczynić się do tego, by dokonać kroku naprzód w kierunku utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego? My, ludzie radzieccy odpowiadamy na to: nie można będzie tego uważać za krok naprzód w kierunku utrwalenia pokoju, nie przyczyni się to do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Wobec tego w jakimże celu wysunięta została propozycja zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Lugano? Widocznie nie po to, aby dołożyć poważnych starań w celu uregulowania najpilniejszych problemów międzynarodowych i zmniejszenia napięcia międzynarodowego. Nie jest oczywiście rzeczą przypadkową, że przedstawiciel departamentu stanu USA natychmiast po ogłoszeniu noty zawierającej propozycję konferencji w Lugano wyraził „poważną wątpliwość czy będą osiągnięte jakieś ostateczne porozumienia w wypadku, jeśli konferencja w Lugano dojdzie do skutku”.

W tych dniach opublikowany został artykuł posła do parlamentu holenderskiego prof. Herredsona który interpretuje stanowisko USA, Anglii i Francji jako bezpośrednie dążenie do tego, by wszelkie rozmowy o konferencji czterech mocarstw doprowadziły do negatywnych wyników. „Są nawet wszelkie podstawy do przypuszczenia — powiada on — że właśnie to niepowodzenie było ich rzeczywistym celem”.

Można oczywiście prowadzić rozmowy w sprawie zwołania konferencji czterech mocarstw, skoro nie podobna ignorować faktu, że szerokie koła międzynarodowe odnośzą się do tego przychylnie, a w istocie prowadzić sprawę tak, by te rozmowy zakończyły się niepowodzeniem. — Związek Radziecki ma do tego zupełnie inny stosunek. Sprawa konferencji nie jest dla niego przedmiotem spekulacji. Nasze zainteresowanie konferencją związaną z uregulowaniem najpilniejszych problemów międzynarodowych podyktowane jest dążeniem do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Oto dlaczego Związek Radziecki proponował i proponuje rozpatrzenie z udziałem USA, Anglii, Francji, ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej sprawy złagodzenia na-

pięcia w stosunkach międzynarodowych.

Nikt nie może zaprzeczyć, że udział Chińskiej Republiki Ludowej ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla uregulowania najpilniejszych problemów międzynarodowych, tak samo, jak nie można poważnie mówić o uregulowaniu najpilniejszych problemów międzynarodowych, nie poruszając sprawy stosunków wzajemnych między Stanami Zjednoczonymi a Chińską Republiką Ludową. Dla całkowitego uregulowania kwestii koreańskiej, łącznie z wycofaniem wojsk obcych z Korei i rozwiązaniem problemu zjednoczenia państwa koreańskiego, ważne jest również to, by inne kraje liczyły się z uzasadnionymi interesami takiego państwa azjatyckiego, jak wielka Chińska Republika Ludowa. Sam fakt osiągnięcia porozumienia w sprawie konferencji pięciu mocarstw z udziałem Chin świadczyłoby o tym, że dokonany został realny krok w kierunku rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych, w kierunku utrwalenia pokoju.

Niedawno Eden przemawiając w Izbie Gmin, powiedział, że złagodzenie napięcia w stosunkach między Wschodem a Zachodem zależy rzekomo tylko od Związku Radzieckiego. Nie jest to, rzecz jasna, przekonywujące, czy „Zachód” nie ponosi głównej odpowiedzialności za obecne rozbieżności z krajami Wschodu? Z drugiej strony jest zupełnie oczywiste, że udział Chin w konferencji pięciu mocarstw byłby doniosłym krokiem w kierunku zmniejszenia rozbieżności między Zachodem a Wschodem.

Wszystko przemawia za tym, że jeśli rzeczywiście istnieje dążenie do uregulowania istniejących problemów międzynarodowych, to kluczem do tego jest rozpatrzenie sprawy zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Byłoby jednak rzeczą niesłuszną przedstawiać sprawę w ten sposób, jakoby propozycja rozpatrzenia sprawy zmniejszenia napięcia międzynarodowego oznaczała próbę niezwłocznego doprowadzenia do ogólnego uregulowania wszystkich palących problemów, jakie istnieją zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie. Nikt nie zgodził się z taką uproszczoną interpretacją wypacającą sens tej propozycji. Ale niesłuszną byłoby z góry krępować konferencję, skoro ona sama powinna ustalić, jakie decyzje mogłyby już teraz przyczynić się do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych. Również pod tym względem stanowisko Związku Radzieckiego jest zupełnie jasne.

Popieramy propozycję rozpatrzenia środków zmierzających do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, kierując się dążeniem do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Dlatego też przywiązujemy pierwszorzędne znaczenie do tego, aby konferencja pięciu mocarstw obrala za punkt wyjścia konieczność wstrzymania wyścigu zbrojeń, uzyskania istotnej redukcji zbrojeń, przede wszystkim samych wielkich mocarstw, na których, zgodnie z Kartą NZ, spoczywa główna odpowiedzialność za zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Z zadaniem redukcji zbrojeń wiąże się nierozdzielnie również sprawa zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Nie ma bardziej doniosłego i bardziej palącego problemu dla narodów całego świata niż problem redukcji zbrojeń, niż zaprzestanie wyścigu zbrojeń. Ale my wyrażamy gotowość

rozpatrzenia również innych problemów, od których rozwiązanie zależy zmniejszenie napięcia międzynarodowego.

W związku z tym niesposób pominąć jednej sprawy. Zarówno w wypowiedziach meżów stanu na Zachodzie, jak i w artykułach większości organów prasowych za granicą przemilcza się propozycję ZSRR, aby na konferencji rozpatrzyć zagadnienie złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Przejawia się tu oczywiście nacisk kół, które zainteresowane są w utrzymaniu, a być może i we wzmożeniu napięcia międzynarodowego i które starają się nie dopuścić do rozładowania tego napięcia. Niemniej jednak my wyrażamy przekonanie, że takie przeciwdziałanie ze strony agresywnych kół nie tylko nie osłabi wysiłków ludzi, dążących do utrwalenia pokoju, lecz spowoduje jeszcze większe zdecydowanie, by osiągnąć rozładowanie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Nota radziecka z dnia 3 listopada proponuje również omówienie z udziałem ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii, Francji i ZSRR sprawy Niemiec. Nikt nie zaprzeczy, że rozwiązanie tego zagadnienia ma doniosłe znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, dla utrwalenia pokoju. Właśnie dlatego Związek Radziecki wypowiada się za tym, by omówienie sprawy Niemiec obejmowało problem zjednoczenia narodowego Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego z demokratycznym i miłującym pokój rządem ogólnoniemieckim. Odpowiadałoby to interesom wszystkich miłujących pokój państw europejskich i rzecz prosta interesom samego narodu niemieckiego.

Na innym stanowisku stoją rządy USA, Anglii i Francji. Odmawiają one dokonania jakichkolwiek praktycznych kroków w kierunku przywrócenia jedności Niemiec i rozpatrzenia sprawy traktatu pokojowego. Wkrótce miną już 2 lata od chwili, gdy rząd radziecki przedstawił projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami. Niemniej jednak rządy trzech mocarstw dotychczas nie zajęły stanowiska wobec tych propozycji i nie przedstawiły własnego projektu traktatu pokojowego. Dążenie ich, by drogą zawarcia układów z Bonn i Paryża jak najszybciej wciągnąć Niemcy zachodnie do agresywnego północno-atlantycznego bloku mocarstw, wymierzonego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, świadczy o takim kursie ich polityki, który nie ma nic wspólnego z interesami przywrócenia jedności narodowej Niemiec, nie mówiąc już o zapewnieniu bezpieczeństwa w Europie.

Jeżeli nadal będzie również realizowany ten agresywny kurs, to Niemiec zachodnich nikt nie będzie mógł uważać za państwo pokojowe, przekształcając się one bowiem w narzędzie określonego imperialistycznego bloku mocarstw. W takiej sytuacji może nawet uda się agresywnym kołom bloku północno-atlantycznego osiągnąć na jakiś czas porozumienie z agresywnymi kołami Niemiec zachodnich, ale rezultat będzie jeden: zremilitaryzowane Niemcy zachodnie, znałszy się ostatecznie w rękach wczorajszych hitlerowców i innych odwetowców przejmą własnym językiem militarystycznym, przekształcając się w niebezpieczne ogniwo nowej agresji, z czym nie wolno się nie liczyć, jeśli istotnie dbamy o bezpieczeństwo Europy.

Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że polityka wskrzeszenia militarystyki niemieckiej oraz dążenie do włączenia Niemiec zachodnich do agresywnego ugrupowania bloku północno-atlantycznego stanowi bezpośrednie zagrożenie narodów Francji, Polski, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Anglii i innych krajów Europy, pozbawia-

te narody pewności dnia jutrzejszego, w takiej sytuacji bowiem nie można liczyć na bezpieczeństwo w Europie.

W nocy z 18 października rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji słusznie łączą problem niemiecki z zagadnieniem bezpieczeństwa w Europie. Jednakże przeprowadzana obecnie remilitaryzacja Niemiec zachodnich nie da się pogodzić nie tylko z bezpieczeństwem ich sąsiadów, lecz także z zapewnieniem bezpieczeństwa innych krajów Europy. Niesposób także pogodzić zapewnienia bezpieczeństwa w Europie z coraz większą rozbudową sił amerykańskich baz wojskowych w Europie i na innych granicach z ZSRR obszarach.

Prasa na Zachodzie unika z reguły omawiania drażliwej sprawy amerykańskich baz wojskowych w Europie, Azji i Afryce. Nie znaleźli się jeszcze, jak się wydaje, tak chwycacy dziennikarze, którzy by na serio usiłowali dowiedzieć, że amerykańskie bazy lotnicze i morskie, którym Stany Zjednoczone usiłują okrażyć Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, jak również Chińską Republikę Ludową, służą mała obronie USA. Niesposób tego dowiedzieć i nikt temu nie uwiery.

Ale w takim razie jak można zaprzeczać słusznosci żądania ZSRR, aby omówić tę sprawę — sprawę amerykańskich baz wojskowych na obcych terytoriach, jeśli rzeczywiście dążymy do zapewnienia bezpieczeństwa wszystkich krajów Europy i jeśli dążymy do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Sekretarz stanu USA Dulles może oczywiście twierdzić, że amerykańskie bazy wojskowe w Europie, Azji i Afryce „wzmagają siłę bezpieczeństwa zbiorowego”. „Bezpieczeństwo zbiorowe” bynajmniej nie oznacza tu, jak widać, bezpieczeństwa wszystkich krajów Europy, skoro utworzenie amerykańskich baz wojskowych w jednych krajach europejskich zmierza z całą oczywistością do groźnego „siła” innym krajom europejskim, w których bazy te nie są tworzone. Oznacza to jednak, że Dulles nie zamierza przywiązywać wagi do zawartego w nocy amerykańskiej oświadczenia o bezpieczeństwie Europy, wychwytując raz jeszcze „siłę” jako metodę ulubioną w stosunkach międzynarodowych. W każdym razie nie należy zapominać, że w stosunku do Związku Radzieckiego metoda ta została już całkowicie zdyskredytowana i bynajmniej nie rokuje nic dobrego tym, którzy chcieliby budować w tej mierze jakies rachuby.

W związku z wyraźną niekonsekwencją, jaka ujawniła się w stanowisku trzech mocarstw w sprawie Niemiec, nie można bowiem nie łączyć tej sprawy z problemem zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, rząd radziecki zmuszony był zwrócić się o odpowiednie wyjaśnienie.

Nota rządu radzieckiego w związku z tym głosi:

„Rząd radziecki chciałby uzyskać od rządu Anglii, podobnie jak od rządów USA i Francji, wyjaśnienie, czy ich deklaracja o gotowości omówienia problemu niemieckiego na konferencji ministrów czterech mocarstw oraz uznanie przez nie doniosłości sprawy zapewnienia bezpieczeństwa Europy oznacza zapowiedź, że nie będą one stawały się w takiej sytuacji, kiedy z jednej strony proponuje się na konferencji rozpatrzenie problemu niemieckiego, a z drugiej strony podejmuje się jednocześnie kroki zmierzające do spowodowania ratyfikacji układów z Paryża i Bonn przez te państwa, które ich jeszcze nie ratyfikowały. Uzyskanie takiego wyjaśnienia jest niezbędne, a bowiem ratyfikacja wymienionych układów i wejście ich w życie uniemożliwia odbudowę Niemiec jako zbrojnego państwa i przez to samo czyni również bezpodmiotowym omówienie kwestii niemieckiej na konferencji.

ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, gdyż konferencja tego rodzaju byłaby skreślona uzgodnionymi zobowiązaniami trzech mocarstw i bońskiego rządu Adenauera w sprawie wciągnięcia Niemiec zachodnich do bloku północno-atlantycznego i utworzenia „chodnio-niemieckiej armii odwykowej”.

W Związku Radzieckim oczekuje się wyjaśnienia w tej sprawie.

Po wszystkim co zostało powiedziane logicznie nasuwa się pytanie: Czy odbędzie się konferencja ministrów spraw zagranicznych? Odpowiedź na to pytanie zależy przede wszystkim od stanowiska USA, Anglii i Francji, a zatem od tego, czy zgodzą się one na rozpatrzenie sprawy zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, a także problemu Niemiec i związanych z tym zagadnień dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Aktualność konferencji ministrów spraw zagranicznych bynajmniej się nie zmniejszyła. Nie należy jednak odwracać zagadnienia w ten sposób, by z góry sprowadzać konferencję do omówienia jakiejś jednej sprawy i usuwać z pola widzenia takiej konferencji zagadnienie podstawowe — zagadnienie złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Jakikolwiek sukces na tej drodze, czy będzie dotyczył Zachodu czy też Wschodu, można uważać za osiągnięcie krajów miłujących pokój.

Obecnie za granicą wiele się pisze o konferencji trzech mocarstw na Bermudach, jakkolwiek jej specyficzne cele i sam separatystyczny charakter tej konferencji w żaden sposób nie może zapewnić rozwiązania problemów związanych z koniecznością rozładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej. Konferencje tego rodzaju, mające charakter przeciwstawiania jednych państw innym państwom mogą także doprowadzić do rezultatów wręcz przeciwnych, a nawet przyczynić się do dalszego wzmożenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Pod jednym wszakże względem również ta konferencja jest znamieną. Fakt, że i tej konferencji wąskiego ugrupowania mocarstw nie zamierzają się bynajmniej ograniczyć do rozpatrzenia jakiegoś jednego problemu, raz jeszcze świadczy, że nie da się dziś uniknąć rozpatrzenia podstawowego zagadnienia naszych czasów — nie można uniknąć zagadnienia zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, zagadnienia utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, które przykuwa uwagę wielomilionowych rzesz i na które niezwłocznie rozpatrzenie należy Związek Radziecki.

Po złożeniu oświadczenia, W. M. Mołotow udzielił odpowiedzi na pytania korespondentów prasy radzieckiej i zagranicznej.

S. Weiland (agencja Reuters) i R. Kasischke (As ota ted Press) w swych pytaniach prosili o wyjaśnienie. Jak jest stanowisko Związku Radzieckiego wobec spotkania szefów czterech mocarstw — ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Następnie postawiono pytanie, czy konferencja ministrów spraw zagranicznych powinna poprzedzić konferencję szefów rządów. W swej odpowiedzi W. M. Mołotow oświadczył, iż nie chodzi o to, by prowadzić rozmowy na temat konferencji. Rzeczą wa-

(Dokończenie na str. 3)

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW

z dnia 14 listopada 1953 r.

w sprawie częściowej obniżki cen detalicznych artykułów spożywczych i przemysłowych, cen potraw i napojów w zakładach gastronomicznych otwartych oraz niektórych usług

(Ciąg dalszy ze str. 1)		leszcz wędzony	o 15,0%	kubraczki	o 10%	36. Galanteria	średnio o 15%
11. Miód sztuczny	o 20,0%	rolmopsy i moskaliki	o 10,0%	26. Trykotaje (dziane) dziecięce		teczki skórzane	o 15%
12. Przetwory owocowe	średnio o 15,0%	ryby słodkowodne świeże i mrożone	o 5,0%	pulowery wełniane, golfy	o 10%	torebki skórzane	o 15%
w tym: marmolada wyborowa		karp	o 5,0%	ubranka wełniane	o 10%	torby skórzane	o 15%
twarda	o 12,0%	15. Konserwy trwałe z ryb morskich		sukienki, spodniczki, bluzeczki	o 10%	torebki filcowe	o 15%
marmolada miękka		„Bałtyk“ wędzony w oleju	o 10,0%	rajtuzy wełniane, niedźwiadki	o 10%	walizki	o 15%
i popularna	o 12,0%	pulpety w sosie greckim	o 10,0%	bezrękawniki, wiatrówki	o 10%	portfele i portmonetki	o 15%
powidła	o 15,0%	pasztet rybny	o 15,0%	rajtuzy bawełniane, majteczki	o 10%	tornistry	o 15%
dżemy	o 15,0%	dorsz w pomidorach	o 10,0%	27. Bezrękawniki (swetry) męskie i damskie	o 10%	rękawiczki skórzane	o 15%
kompoty	o 10,0%	16. Konserwy mięsne i dziczyzna		28. Pończochy damskie		37. Zabawki wszelkie	o 15%
susz jabłkowy	o 20,0%	konserwy:		steelonowe I gat.	o 21%	38. Meble	
plwenny owcc	o 9,0%	wieprzowina we własnym sosie średnio	o 10,0%	steelonowe II gat.	o 20%	meble kuchenne	o 10%
soł	o 15,0%	konserwy:		steelonowe III gat.	o 16%	komplety sypialne	o 15%
13. Przetwory warzywne	średnio o 25,0%	gulasz wołowy i wieprzowiny średnio	o 10,0%	steelonowe IV gat.	o 12,7%	komplety kombinowane	o 10%
w tym: ogórki konserwowe,		konserwy:		nylonowe	o 30%	tapczany	o 10%
korniszony, plkle	o 20,0%	konserwy:		29. Skarpетки męskie i damskie		szafy	o 10%
przetwory		wołowina we własnym sosie średnio	o 10,0%	steelonowe	o 10%	stoły i stoliki	o 10%
pomidorowe	o 30,0%	dziczyzna	o 10,0%	z domieszką steelonu	o 10%	łóżka	o 12%
konserwy warzywne	o 10,0%	łój wołowy surowy	o 12,5%	30. Odzież sportowa i turystyczna	średnio o 7%	wszystkie pozostałe meble	o 12%
susz warzywny	o 40,0%	łój wołowy topiony	o 11,0%	31. Nakrycia głowy		39. Wózki dziecięce	
14. Ryby i przetwory rybne		17. Wódki gatunkowe wszelkie	o 10,0%	kapelusze męskie wełniane	o 10%	wózki głębokie	o 10%
śledź solony	o 5,0%	18. Ocet 6-proc. i 10-proc.	o 10,0%	włosowe	o 10%	wózki spacerowe	o 15%
śledź marynowany	o 25,0%	19. Herbata	o 5,0%	kapelusze damskie	o 10%	40. Artykuły kosmetyczne	
dorsz świeży	o 10,0%			czapki	o 10%	kremy lecznicze — kamforo-	
filety dorszowe	o 5,0%			32. Obuwie welurowe damskie ze świńskiej skóry	o 15%	wy ziołowy gold-cream	o 15%
dorsz wędzony	o 5,0%			33. Sandały skórzane dziecięce na spodach gumowych	o 10%	puder kosmetyczny	o 15%

II Artykuły przemysłowe

20. Mydło i proszki		w tym:	
mydło gospodarcze	o 10%	wełniane płaszcze męskie	o 8%
mydło powszechne	o 15%	wełniane ubrania męskie	o 10%
mydło toaletowe	o 10%	wełniane płaszcze damskie	o 12%
proszek do prania	o 10%	wełniane ubiory damskie	o 15%
proszek do zamaczania	o 10%	wełniana konfekcja chłopięca, dziewczęca i dziecięca	o 10%
soda krystaliczna	o 20%	welwetowa i dewetynowa odzież	o 10%
21. Węgiel kamienny	o 10%	24. Bielizna z tkanin bawełnianych, sztucznych jedwabiu i innych sztucznych włókien	
22. Artykuły włókiennicze		— bielizna męska:	
tkaniny wełniane zgrzebne niskoprocentowe ubranlowe męskie	o 10%	koszule męskie — drukowane, flanelowe, nocne	o 10%
tkaniny wełniane zgrzebne niskoprocentowe płaszczone męskie	o 10%	kalesony długie, krótkie	o 10%
tkaniny wełniane zgrzebne niskoprocentowe płaszczone damskie	o 10%	piżamy	o 10%
tkaniny wełniane płaszczone	o 30%	bielizna chłopięca:	
Loden	o 30%	koszule dzienne drukowane i flanelowe, nocne	o 10%
tkaniny wełniane wigoniowe ubraniowe męskie	o 20%	kalesony	o 10%
tkaniny wełniane sukienkowe niskoprocentowe	o 10%	piżamy	o 10%
chustki na plecy wełniane jesiennie	o 20%	— bielizna damska:	
tkaniny jedwabne sukienkowe crepa puszysta	o 15%	komplety	o 10%
tkaniny jedwabne sukienkowe antylopa	o 20%	koszule dzienne, nocne	o 10%
tkaniny jedwabne białozłote georgetta niektóre gat.	o 15%	piżamy	o 10%
tkaniny jedwabne sukienkowe georgetta niektóre gat.	o 30%	komplety plażowe	o 10%
23. Odzież średnio	o 10%	chusteczki do nosa	o 30%
		25. Artykuły niemowlęce trykotaje (dziane)	
		kaftaniki	o 10%
		śpioszki	o 10%
		śliniaczki	o 10%
		paletka	o 10%
		zakieciaki	o 10%

III Ceny potraw i napojów w otwartych zakładach gastronomicznych

46. Ceny potraw mięsnych	o 5%	nych	o 5%
47. Ceny pozostałych potraw	o 10%	49. Ceny win i wódek	o 10%
48. Ceny potraw w barach mlecz-		50. Ceny herbaty	o 10%

IV Opłaty za usługi w zakładach uspołeczniionych

51. Szybie miarowe odzieży	o 8%	53. Szybie obuwia miarowego	o 5%
50. Reperacja odzieży	o 10%	54. Reperacja obuwia	o 5%

Konferencja prasowa u ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Molotowa

(Dokończenie ze str. 2)
 Zna jest ustalenie celów konferencji.
 Z tego punktu widzenia spojrzeć należy na sprawę dwóch wymienionych konferencji, ponieważ nie jest to zagadnienie organizacyjne, lecz polityczne.
 W Kudrjawce („Izwestia”) zapytał W. M. Molotowa, jak ocenia perspektywę zwołania konferencji politycznej w sprawie Korei.
 W. M. Molotow odpowiedział: Mamy wrażenie, że strona koreańsko-chińska czyni wszystko, co jest możliwe dla zwołania we właściwym czasie konferencji politycznej w sprawie Korei. Ale oczywiście zwołanie konferencji zależy nie od jednej tylko strony.
 Brodnev (United Press) zapytał, jakie inne problemy oprócz niemieckiego i koreańskiego mogłyby być wysunięte na konferencji, skoro uznaje się możliwość omówienia wszelkich międzynarodowych zagadnień.
 W. M. Molotow odpowiedział: Z tego co powiedziałem wynika, że nie należałoby z góry ograniczać tej konferencji do takich, czy innych zagad-

nień. Każdy z uczestników konferencji może wysunąć na tej konferencji którąkolwiek z spornych spraw międzynarodowych. Jeśli konferencja uzna, że uregulowanie tego czy innego problemu przyczyni się do złagodzenia napięcia między narodowego, powinna to uczynić. Rząd radziecki przywiązuje szczególną wagę do rozpatrzenia zagadnień dotyczących położenia kresu wyścigowi zbrojeń, znacznej redukcji zbrojeń oraz zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Jednakże mogą być wysunięte również inne zagadnienia, których rozpatrzenie przyczyni się do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych.
 J. Zukow („Prawda”) zadał następujące pytanie. W krajach zachodnich mówi się niekiedy, że propozycje Związku Radzieckiego w sprawie rozpatrzenia kroków, zmierzających do złagodzenia napięcia międzynarodowego, można pojmować jako żądanie jednoczesnego rozpatrzenia wszystkich międzynarodowych kwestii spornych. Czy tak jest rzeczywiście? Pożądane byłoby szczegółowe omówienie tej sprawy.

W. M. Molotow odpowiedział: Jest to oczywiście niesłuszne.
 Z propozycji rządu radzieckiego w sprawie rozpatrzenia na konferencji ministrów spraw zagranicznych kroków zmierzających do złagodzenia napięcia międzynarodowego nie wynika bynajmniej, że trzeba jednocześnie rozpatrywać wszystkie kwestie sporne. Propozycja ta oznacza, po pierwsze, — że w konferencji powinny wziąć udział wszystkie wielkie mocarstwa bez jakiegokolwiek wyjątku, po drugie — że uczestników konferencji nie wiąże z góry zobowiązanie ograniczenia się do rozpatrzenia jakiejś jednej tylko spornej kwestii międzynarodowej, lecz że mogą porozumieć się co do rozpatrzenia jakiegokolwiek palącego problemu, jeśli uzna się za uregulowanie tego problemu przyczyni się do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych. Takie podejście do konferencji mogłoby najbardziej przyczynić się do złagodzenia napięcia międzynarodowego, przy czym nikt z uczestników nie byłby z góry skrupowany w wysuwaniu tych lub innych zagadnień międzynarodowych.

Dlaczego dziś?

(Ciąg dalszy ze str. 1)
 kapitalistyczne, narażony w każdej chwili na napaść z ich strony sam jeden musiał wykuwać sobie drogę do socjalizmu.
 Dziś istnieje ogromny obóz demokratyczny, wciąż pogłębia się i zacieśnia współpraca pomiędzy państwami tego obozu. Pozwala to każdemu z krajów demokracji ludowej rozwijać przede wszystkim te gałęzie gospodarki, dla których rozwoju posiadają najszybsze warunki.
 Czy jest kwestia zbiegu okoliczności że problem przyspieszenia procesu podnoszenia stopy życiowej stanął jednocześnie we wszystkich krajach obozu pokoju i demokracji? Nie, nie jest to kwestia przypadku. Jest to wynik takiego ukształtowania się sytuacji międzynarodowej, którego ukształtowanie się sił w świecie, które stwarza możliwość podjęcia zakrojonej na szeroką skalę ofensywy w celu przyspieszenia wzrostu stopy

życiowej wsiomilionowych mas ludzkiej w krajach obozu demokratycznego.
 Wielkie są osiągnięcia krajów demokracji ludowej. W szybkim tempie likwidują one wiekowe zacofanie, przekształcają się w kraje wciąż rosnącego dobrobytu, w kraje wysoko uprzemysłowione, w kraje nowoczesnego, zmechanizowanego rolnictwa.
 Ogromna i wciąż rosnąca przewaga obozu pokoju i socjalizmu nad obozem imperialistycznym krepuje ruchy podżegaczom wojennym, krzyżując ich plany, dodaje bodźca setkom milionów ludzi do walki o zabezpieczenie pokoju w świecie. Przewaga ta sprawia, że dziś każdy z krajów obozu socjalizmu może przystąpić do wzmoczonej ofensywy o szybsze zaspokajanie wciąż rosnących potrzeb szerokich mas.
 Rzecz jasna że istniejąca dziś możliwość szybszego podniesienia w stopy życiowej, którego w.razem jest u nas obniż-

ka cen, nie działają automatycznie. Tylko czynny udział całego narodu, tylko wysiłek każdego z nas na swoim odcinku pracy pozwala przekuć możliwość w rzeczywistość, pozwala przezwyciężyć istniejące trudności, pozwoli zmniejszyć opóźnienie rozwoju rolnictwa w stosunku do rozwoju przemysłu, likwidować nierównomierność w rozwoju samego przemysłu, pozwala zwycięsko kontynuować dalsze rozwijanie przemysłu ciężkiego, tej podstawy naszego rozwoju, tej podstawy naszego bezpieczeństwa i niepodległości.
 W tej wielkiej ofensywie, do której wzywa nas partia, stwierdzając, że możemy i powinniśmy szybciej niż dotychczas iść po drodze do dobrobytu, nie może zabraknąć żadnego Polaka. Musimy w pełni wykorzystać warunki, które nam umożliwiają realizację zadań nakreślonych przez IX Plenum. Musimy rozpoznać dziś ofensywę doprowadzić do pełnego zwycięstwa.

Dyskutujemy nad tezami IX Plenum KC PZPR

...to nas zobowiązuje

Nigdy nie wyobrażałem sobie, że piec hutniczy może być takim kolosem. Toteż kiedy stanąłem przed piecem B w Hucie „Kościuszkę” — dosłownie oniemiałem, przytłoczony jego potężnymi rozmiarami. Stałem tam przez chwilę, patrząc a potem zacząłem kombinować, ile to na takiego kolosa trzeba było żelaza, stali, ile tu trzeba było cementu... ja wiem czego jeszcze? Ale wnet zaniechałem tego liczenia, bo zaczęło mi się wydawać, że to wszystko co myślę, to chyba jest nierealistyczne. A jednak tak jest i to nie w samej Hucie „Kościuszkę”. Byłem w Warszawie, widziałem jak się buduje. I tam znów: cegła, cement, stal, żelazo — miliony sztuk w kilogramach tego. To są w stoczni ścieżki, w Hucie „Częstochowa”, no a co dopiero mówić o naszej chlubie — Nowej Hucie, o cementowni w Wierzbicy czy o Zielonce, elektrowni w Jaworznie i Dychowie, socjalistycznym mieście Nowe Tychy, fabryce samochodów w Lublinie, na Żeraniu?

To przecież nie tworzy się samo z siebie, nie spada na ziemię z nieba. Na to trzeba miliony ton materiałów. A ludzie na wsi, chociażby u nas w Rakszawie, na rzekają: cementu mało, gwoździ nie dostaniemy, z cegła ciężko. Niby to mówi się, że wszystko dla człowieka, a nie ma jeszcze tak, żeby człowiek nie szukał tego czy owego, żeby nie starał się i nie pisał za tym.

Czy ci ludzie, którzy tak mówią, mają rację? Mają tylko wtedy, kiedy mówią, że są trudności. Ale nie mają jej wtedy, kiedy twierdzą, że powinno już być dobrze, po prostu idealnie, żeby niczego nie brakowało, żeby nie było już żadnych niedostatków. Tak mogą mówić tylko tacy, którzy nie rozumieją zmian, jakie w naszym ustroju zachodzą, albo tacy, którzy nie mają w ręku ludową władzę i którzy celowo rozgoryczają ludzi przy byle jakiej trudności. Takie rozumowanie, że skoro powstał ustrój, który ma na celu szczęście i dobrobyt człowieka pracy — to już z miejsca, od chwili nastania tej władzy, wszystkiego powinno być już w bród — jest z gruntu fałszywe. Ci co tak mówią, niech przypomną sobie lata przedwojenne. Było dość towarów w sklepach? Było. Ale co z tego towaru, jak go nie miał kto kupić? Przecież była i nafta, i sól, cement, gwoździe, cegła, wełny, jedwabie, buty, a u nas w Rakszawie i innych wsiach nie wielu było kupców na to. A dlaczego? Dlatego, że na wsi było ludzi za dużo, siedzieli bez pracy na rozdrobnionych gruntach, i w sumie często głodo było, nie mówiąc już o głodowych przednówkach. Weźmy mój przykład. W domu było 3 ha pól, 8 ludzi i stała towarzyska — bieda. Takich rodzin było w Rakszawie więcej. A przecież była u nas fabryka. Ale co z tego? Jej właściciel przyjmował kogo chciał, zwał kogo i kiedy chciał, zarabki „regulował” też jak chciał, a ludzie stali pod bramą i czekał na jego łaskawe zezwolenie na robotę. A niechno który wziął udział w strajku — z miejsca już było wiadomo, że dla niego roboty się nie znajdzie, że może wędrować i szukać „szczęścia” gdzie indziej. Powodował i mój ojciec, aż do Ameryki, ale wrócił stamtąd po kilku latach, nie dorobivsz się niczego.

A takich ludzi — bezrobotnych w mieście i na wsi, było u nas przecież miliony. I tym ludzkom ludowa władza dała zatrudnienie. Gdzie? Właśnie w przemyśle i w budownictwie, które ruszyły całą parą naprzód. Ludzie wprawdzie mówili i dziś jeszcze niejedną kręcił głową, że po co takie tempo, po co tyle fabryk i hut? Jak to po co? Przecież jeżeli tylko popatrzymy na to od strony nas, ludzi, robotników, to wszyscy mamy zagwarantowaną pracę, zarobek, nikt nie myśli o tym, że jutro usłyszy najgorsze ze słów: roboty nie ma — jest redukcja.

Każdy z nas wie — i ja

i mój brat uczący się w Liceum Mechanicznym we Wrocławiu i siostra na studium przygotowawczym na wyższe studia, że teraz nie my szukamy prac, ale praca szuka nas.

A jeżeli popatrzymy na tę sprawę od strony przemysłu, od strony naszej gospodarki, to przecież wiemy że tylko te kraje są silne, które mają wielki, nowoczesny przemysł, które są gospodarczo nolegg. A my cośmy mieli? Klika obcych kapitalistów, którzy ciągnęli z nas co mogli, a o nasz kraj wespół z naszym rządem dbali tyle, co o zeszłorocznv śnieg. Im zresztą było to na rękę, bo im nasz kraj był bardziej za-cofanv gospodarczo, bardziej uboższy, tym był słabszy i łatwiejszy do ciągnięcia zysków do podbitcia.

A teraz gospodarzemy krajem sami. Wemy, że sła gospodarca zapewnła dobrobyt tym, którzy są jej właścicielami. A właścicielami naszej gospodarki jesteśmy my, robotnicy i chłopcy pracujący naszej ludowej Ojczyzny. Toteż aby zapewnić sobie dobrobyt, trzeba było najpierw stworzyć sła gospodarca. Trzeba było odbudować zniszczone obiekty przemysłowe, rozbudować i unowocześnić stare, budować nowe, socjalistyczne. Wybudować ich tyle, żebyśmy mogli być w gospodarce samowystarczalni, żebyśmy nie musieli spro-wadzać maszyn, urządzeń i różnych fabrykatów z zagranicy, za co płaćliśmy z naszego skarbu państwowego ciężkie pieniądze. Zebvśmy u nas sami, mogli produkować dużo więcej, nieraz kilkakrotnie więcej niż przed wojną, bo nasze potrzeby wzrosły ogromnie, bo ludzie teraz wszyscy pracują, wszyscy kupują i mają coraz to większe wymagania, które trzeba zaspokoić. Zebvśmy mogli stworzyć silne podstawy obronne naszego kraju. — Toteż nasza partia robotnicza wytyczyła w planie sześciolletnim wielkie zadanie zbudowania potężnej bazy gospodarczej, podstawy pod przyszłą produkcję na potrzeby ludzi.

Oczywiście, że nie były to łatwe zadania. Trzeba nam było wyrzec się jeszcze niejednego, trzeba było się zgodzić, że cement, żelazo, cegła i inne materiały tak potrzebne dla wsi, pójdą na budowę przemysłu, że nasze wysiłki skierowane będą przede wszystkim na produkcję środków produkcji. Tego wymagała od nas konieczność — jak już powiedziałem — stworzenia naszej siły gospodarczej. Ale opłacała się nam nasza ofiarność i kilkuletnie trudności, jeżeli chodzi o różne braki w zaopatrzeniu ludności w artykuły codziennie-

go użytku, jeżeli chodzi o produkcję środków spożycia. Na IX Plenum KC naszej partii podsumowane zostały wyniki naszej wspólnej walki o zbudowanie ekonomicznych podstaw socjalizmu. Wyniki te są piękne, wspaniałe i radują każdego z nas, bo są z naszego wysiłku.

I dopiero teraz, kiedy zbudowaliśmy fundamenty socjalistycznej gospodarki, możemy zająć się w większym stopniu potrzebami mas pracujących. Takie też zadanie postawiła przed sobą nasza partia.

Teraz, skoro wybudowaliśmy nowe cementownie, cegielnie i huty — wieś otrzyma więcej cementu, cegły i żelaza, skoro rozbudowaliśmy nasz przemysł włókienniczy i skórzanv, otrzymamy więcej tkanin i obuwia, teraz będziemy szybciej i więcej produkować artykułów codziennego użytku, np. garnki i szkło domowe, na których brak tak często utykała chociażby moja żona, maszynki do mięsa, prałki, wózki dziecięce, rowery itd.

W tym cośmy przebyli i czegośmy się dorobili w ciągu kilku lat, widać gospodarską troskę o kraj naszej partii, i kiedy będziemy dyskusować nad tezami w zakładzie, czy też między sobą, tak po sąsiedzku, musimy zdać sobie sprawę z tego, że do tej troski, jaką okazuje nasza partia musimy dolożyć i nasza troska. Bo jeżeli będziemy produkować więcej, i szybciej, to i

my tu w Rakszawskich Zakładach musimy się starać o to, aby nasze plany miesięczne były w pełni realizowane, aby podniosła się jakość naszej produkcji. Toteż obowiązkiem każdego z nas jest swnalizować o każdym brakach i trudnościach w produkcji np. jeżeli dostaliśmy zły surowiec z Częstochowskich Zakładów, to przecież możemy domagać się od nich lepszego surowca jeżeli nie da się to uczynić przez administrację, to przez organizację partijną, jeżeli mamy u siebie niedobory wstępujące np. z powodu niskich kwalifikacji robotników — to powinniśmy jak najszybciej szkolić ich zawodowo. W ten sposób będziemy przyczyniać się do realizacji wtywczych, jakie znajdujemy w tezach IX Plenum KC naszej partii i wtedy dopiero będziemy mogli mówić że wszyscy wspólnie stanelimy do wypełnienia tego wielkiego zadania, jakie stawia przed nami partia, a jakim jest przyspieszenie wzrostu materialnego dobrobytu mas pracujących. A do tego zobowiązują nas tezy IX Plenum i pierwszy ich rezultat — częściowa obniżka cen artykułów spożywczych i przemysłowych.

STANISŁAW NOGA
majster tkalni
Rakszawskich Zakładów
Przemysłu Wełnianego

Obrachunki i zadania

Nasz powiat jako pierwszy w województwie wykonał plan skupu zboża w 90 proc i tym samym zwolniony został od miarek i odsypów. Ale pozostałe — drobne wprawdzie — ilości zboża i innych produktów bardzo opieszale są przez chłopów sprzedawane. Dlatego też zrozumieliśmy — trochę za późno, że nasza praca polityczna była jeszcze za słaba. Więc teraz — po przeczytaniu referatu tow. Bieruta postanowiliśmy po linii ZSCh orzekać wadzać na gromadach pracę uświadamiającą, by w przyszłym roku takich zaległości wcale nie było.

Z drugiej strony — widać, że wiele możliwości prod. w naszych gospodarstwach nie są w pełni wykorzystane, że wiele by jeszcze cze można było z nich uzyskać. W tezach była o tym mowa:

„Należy stwierdzić, iż uroważa zółb stanowiska podstawowy dział produkcji rolnej — ożywia się w sposób niedostateczny.

Przy osiągnięciu znacznego wzrostu zbiorów buraków cukrowych i tytoniu zbory ro-

ślin oleistych i włóknistych pozostają na niskim poziomie”.

A przecież każdy chłop z naszej gminy, tak samo jak i ja wie, że z gospodarstwa, przy większym staraniu, lepszey uprawie można wiele wyciągnąć. Nie wyciąga się jednak ponieważ: „Zródło niedostatecznego rozwoju produkcji roślinnej leży przede wszystkim w niskim poziomie agrotechniki, który powoduje niski stan plonów”. W związku z tym po linii ZSCh będziemy zwłaszcza w ziemie prowadzili w kołach gromadzkich szkolenie fachowo-rolnicze, aby zwiększyć wydajność ziemi a przez to dochody chłopów Państwo przyjdzie nam w tym z pomocą — jak powiedział tow. Bierut — w przyszłym roku obowiązkowo dostawę zboża będą takie same jak w tym, więc óaki chłop wchodzi więcej niż teraz to więcej będzie mógł sprzedać na wolnym rynku. Każdy chłop widzi z tego, że rząd nie tylko w słowach ale i czynem troszczy się o chłopca i pomaga mu.

JOZEF PŁONKA
Prezes ZG ZSCh w Słocinie
pow. Rzeszów

Przodujący ludzie roj. rzeszowskiego

Bronisław Standzoń

kierownik oddziału PZM — Laszki

Droga Bronisława Standzonia do kierowniczego stanowiska — to droga zasłużonego awansu społecznego. Znaczyła się ona kolejnymi etapami do 22-go roku życia na rodzinnej

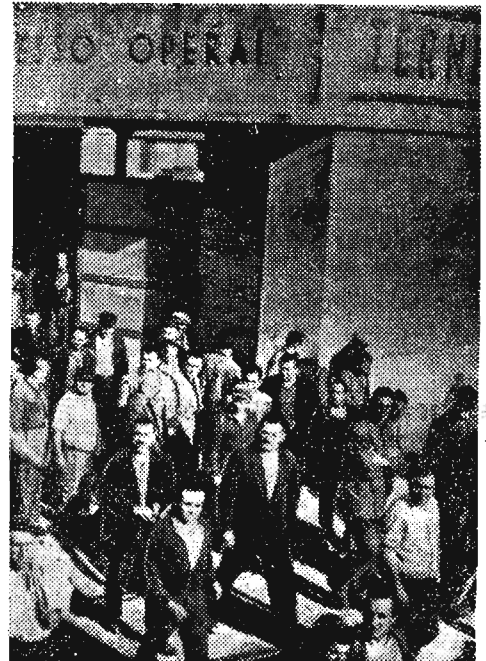
I tu już pozostaje, znajdując pełne warunki dla swego rozwoju. Zwrócił na siebie uwagę kierownictwa w czasie szkolenia, kiedy to wykazywał duże zainteresowanie zarówno produkcijnymi procesami międzyoperacyjnymi jak i prowadzeniem księgowości i dokumentacji technicznej. Równoległe z dobrymi postępami w szkoleniu, szlv postępy w pracy. To też kierownictwo polecało de-czyż wysłać Standzonia na kurs masłarza do Cieszcina. Wybór okazał się trafny. Standzoń ukończył kurs z wynikiem bardzo dobrym. Odział Laszki przysłał pełnowartościowego pracownika. Mimo że prace w tym czasie w PZM nie były zorganizowane i trudno było ustalić stopień wydajności pracy oszczepólnych pracowników, praca Standzonia zasługiwała na specjalne wyróżnienie. Dlatego też w nagrodę za swoją ofiarność i stałe podnoszenie swych kwalifikacji zawodowych, Bronisław Standzoń otrzymał na ogólnopolskiej odprawie produkcyjnej w Warszawie we wrześniu 1953 roku zaszczytną odznakę „Przodownika Pracy”.



gospodarce we wsi, później strażnik kolejowy, następnie robotnik niewykwalifikowany i wreszcie w roku 1948, a więc w 28 roku życia, zgłasza się Standzoń do pracy w PZM Jarosław, oddział Laszki.

Wcześniej jeszcze, w sierpniu br. mianowany został kierownikiem oddziału Laszki.

Z wypadków w Terni we Włoszech



Robotnicy zakładów metalurgicznych w Terni odpowiedzieli w miesiącu październiku strajkiem na zwolnienie 2.000 robotników przez dyrekcję tych zakładów. Na prześlągający pochód protestacyjny, zorganizowany przez członków rodzin zwolnionych, policja dokonała brutalnego napadu. Wypadki w Terni stały się przedmiotem debaty w Izbie Deputowanych. Fot — CAF

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Od dłuższego już czasu prasa amerykańska i zachodnio-europejska nie ukrywają, że polityka amerykańska przechodzi kryzys, że stosunki w łonie bloku atlantyckiego są dalekie od idealnych, że w samym Waszyngtonie wśród reakcyjnych polityków panuje atmosfera, mająca wszelkie cechy zamieszania.

CO ICH GNĘBI?

Co wpływa na ten stan rzeczy? Zaczęło się od pewnego zimnego przysnucu na głowę amerykańskich polityków. Przynicem tym były komunikaty o posiadaniu przez Związek Radziecki bomby atomowej i wodorowej. Rozwiązał się mit atomowo-wodorowego monopolu USA i — jak pisał burżuazyjny dziennik angielski „Daily Mirror” — Pogroźki że się da lekcję komunizmowi, utraciły wszelki sens.

Ale nie tylko utrata owego rzekomego monopolu spędza sen z powiek imperialistów. Czcieli atomu i wodoru gnębią ostatnie posunięcia rządu ZSRR, zmierzające do szybkiego podniesienia stopy życiowej społeczeństwa radzieckiego. Komentarz do posunięcia, amerykański reakcyjny dziennik „New York Herald Tribune” pisze: „Pewni wybitni Europejczycy uważają, że niebezpieczeństwo polega obecnie na

tym, że i Europa może pozostać w tyle za ZSRR w dziedzinie produkcji i w dziedzinie poziomu życia”. A dziennik „New York Times” stwierdza z zaniepokojeniem: „Radziecka potęga gospodarcza nie przestaje wzrastać”. „Głosów takich jest więcej. Odzwierciedlają one paniczną obawę imperialistów przed pokojowym współzawodnictwem socjalizmu i komunizmu.

BERMUDY

Wyżej przytoczone sprawy nie wpływają oczywiście na konsolidację bloku wojny. Przeciwnie. Powodują rozluźnienie węzłów pomiędzy poszczególnymi partnerami, przyczyniają się do spotęgowania sprzeczności pomiędzy mocarstwami imperialistycznymi. Fakt ten znajduje szerokie odbicie na łamach prasy amerykańskiej i zachodnio-europejskiej. „Jedność celów... — pisze na łamach „New York Times” publicysta amerykański, Sulzberger — uległa znacznemu osłabieniu... Podjęto znów luksus międzynarodowych kłótni... Francusko-niemiecki spór o Saare wszedł w nową, nieuniknioną fazę...”

Mała Austria zaczyna mamrotać na temat swych interesów w południowym Tyrolu, stanowiącym obecnie jedną z prowincji włoskich. Słyszv się coraz częściej z kół zdecydowanie antykomunistycznych wątpliwości co do aspiracji i celów USA”.

Te narastające sprzeczności do tego stopnia niepokoją amerykańskich imperialistów, że postanowili oni w pierwszych dniach grudnia zwołać na Bermudach konferencję, która byłaby przede wszystkim poświęconą przywróceniu zachwianej jedności w obozie atlantyckim.

ZNAMIENTNE PORAZKI

Ostatnie wydarzenia we Francji są szczególnie jaskrawym przykładem, jak bardzo złudne są nadzieje amerykańskich imperialistów na zbudowanie jedności świata atlantyckiego. Mają oni we Francji człowieka ciemną i duszą oddanego. Zwiąże się Pleven. On to swoim nazwiskiem firmował plan utworzenia tzw. armii europejskiej. On to nie szczędził wysiłków, by pozabwić nietykalność poselskiej 4 posłów komunistycznych, rzucając na nich oszczercze oskarżenia. On to, zajmując dziś stanowisko

ministra wojny, jest jednym z najzagorzalszych zwolenników kontynuowania „brudnej wojny” w Wietnamie.

Otóż w ciągu paru zaledwie dni ten pupilek amerykańskich imperialistów poniósł dwie znamienne porażki. Wniosek rządu francuskiego uchwalenia nietykalności poselskiej posłów komunistycznych został przez francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuconv, a na kongresie swej partii (UDSR) Pleven stał się obiektem tak ostrych ataków, że musiał zrezygnować ze stanowiska przewodniczącego partii która uchwałała rezolucję domagającą się natychmiastowego położenia kresu wojnie w Wietnamie.

Te dwie porażki rządu francuskiego w zestawieniu z potężną kampanią jaką rozwinęła się we Francji przeciwko „armii europejskiej”, są bardzo znamienne dla nastrojów tam panujących.

DEMOKRACJA

Ludzie nawet najhardziej podatni na propagandę imperialistyczną coraz mniej wierzą imperialistycznym kłamstwom i oszczerstwom. Wie-

dzą bowiem dobrze, że za słowami o demokracji, o wolności, o pokoju kryje się nienawiść do demokracji i wolności, lęk przed pokojem, krwawe się dążenie do panowania nad światem. Taka próbka czym jest amerykańska „wolność” czy amerykańska „demokracja” były ostatnie wybory na Filipinach. Eisenhower oświadczył, że wybory te będą „zwykłą próbą demokracji”. „Demokracja” ta przejawiała się w tym, że w czasie wyborów zawitaly do portu w Manilli amerykańskie okręty wojenne, a ofiarą terroru przedwyborczego padło ponad 20 Filipińczyków, których zamordowano lub ciężko zraniono.

O wartości „demokracji” amerykańskiej świadczy m. in. fakt, że jej najgorętszym zwolennikiem w Europie jest krzewiciel neohitleryzmu i odwetu Adenauer. Na jego zaproszenie wcielenie „demokratyzmu” amerykańskiego Mac Carthy jedzie do Niemiec zachodnich, by tam podzielić się bańskimi hitlerowcami swymi doświadczeniami.

Miłą niespodzianką w niedzielnym meczu o Puchar Polski na szczeblu centralnym sprawiła mielecka Stal, która aż po 124 minutach pokonała I-ligowy zespół Kolejarza z Poznania. W normalnym czasie wynik brzmiał 1:1. Zarządzona dogrywka 2x15 minut również nie przyniosła rezultatu i arbiter zawodów ob. Bielecki z Krakowa zarządził dogrywkę do pierwszej bramki, która padła w 124 minucie ze strzału Noworyty.

W przeciwieństwie do Kolejarza Stal zagrała dobrze z niespotykaną ambicją, czym przewyższali swych przeciwników. Dobra współpraca linii defensywnych z napadem, a twarzą przy tym obrona przyczyniła się do zasłużonego zwycięstwa stalowców z Mielca.

Grę rozpoczyna Kolejarz, jednak z miejsca inicjatywę przejmują gospodarze, uzyskując znaczną nawet przewagę. Napad Stali ładnie kombinuje, a kilka niebezpiecznych strzałów broni z trudem bramkarz Kolejarza. W wyniku tej przewagi w 18 minucie stalowcy zdobywają prowadzenie ze strzału Kosmoli. Do ataku rusza Kolejarz, jednak pomoc miejscowych nie dopuszcza przeciwników do pola karnego i pierwsza połowa meczu kończy się 1:0 dla Stali.

Po przerwie Kolejarz gra z wiatrem, uzyskuje nawet przewagę, w efekcie czego w 61 minucie pada wyrównanie ze strzału Wojciechowskiego II.

Mecz w normalnym czasie kończy się wynikiem 1:1. W zarządzanej dogrywce 2x15 minut również nie padło rozstrzygnięcie i sędzia Bielecki zarządza drugą dogrywkę do pierwszej bramki. Stalowcy atakują dość niebezpiecznie i w 4 minucie, po ładnym zagranie całej piątki napadu, Noworyta strzela, zwycięską bramkę dla swych barw.



NOWINY SPORTOWE

DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH”

Zadania ruchu sportowego w świetle tezy na II Zjazd PZPR

IX PLENUM Komitetu Centralnego PZPR przyjęło uchwałę zwołania na dzień 16. I. 1954 roku II Zjazdu, który stanie się wielkim przeglądem dotychczasowego naszego dorobku i zarazem drogowskazem na najbliższe lata. II Zjazd będzie wielkim wydarzeniem w życiu naszego narodu. Patrząc ze słuszną dumą na to wszystko czego dokonał nasz naród, partia stawia przed wszystkimi ludźmi pracy w Polsce Ludowej nowe, wielkie zadanie do zrealizowania. Walka o realizację tych wielkich zadań rozpoczyna się już dziś. Pod tym hasłem partia i naród przygotowuje się do II Zjazdu PZPR przez ogólnopartyjną dyskusję nad tezą do II Zjazdu.

A. Grześkowiak
przewodniczący
WKkF
Rzeszów

dziedziczne wychowanie naszej młodzieży, jak również kultury fizycznej. W tej dyskusji nie może zabraknąć nas sportowców. Wielkie rzesze aktywistów sportowych, działaczy społecznych i etatowych komitetów kultury fizycznej, tysięcy czynnych zawodników znajdują w tezach zjazdowych jak i referacie Towarzystwa Bolesława Bieruta problemy bliższe ruchowi sportowemu, znajdują nasze własne codzienne sprawy, koncentrując się wokół podniesienia poziomu naszej ludowej kultury fizycznej. PARTIA nasza w trosce o podniesienie dobrobytu i poziomu kulturalnego pamięta również i o sporcie. Partia podkreśla, że kultura fizyczna jest częścią kultury ogólnonarodowej, jest poważnym środkiem wychowania mas pracujących i młodzieży, czynnikiem podniesienia zdrowotności i przygotowania wszystkich obywateli do pracy i obrony Ojczyzny. Pod kierownictwem partii rozstrzygane są zasadnicze sprawy mające decydujące znaczenie dla rozwoju i pełnego rozkwitu kultury fizycznej.

go, niestannie rozwija się szkół przygotowujących kadry kultury fizycznej. W wyniku troski i opieki partii i państwa, z roku na rok podnosi się poziom wychowania fizycznego, polepsza się wyniki osiągane we wszystkich dyscyplinach. Niemniej jednak osiągnięte dotąd wyniki są niewspółmierne do nakładów i nie nadążają za osłabianiem naszego państwa w innych dziedzinach. Dlatego też w referacie Towarzystwa Bolesława Bieruta czytamy po słowach: „chodź więc o szybszy rozwój tych działań naszej gospodarki narodowej i skoncentrowania się na następujących zadaniach”: „dziesiątym zadaniem jest: „Usprawnienie gospodarki komunalnej, komunikacji miejskiej i podmiejskiej, instytucji oświatowych, zdrowotnych, SPORTU, lecznictwa, obsługi potrzeb wypoczynkowych i kulturalnych najszerszych mas ludności”. Jesteśmy obecnie w okresie zebrania we wszystkich jednostkach sportowych, na których poprzez szeroką dyskusję przystępujemy do wytworzenia nowych zadań na 1954 rok, których rozmiar sam sobie w kołach określiliśmy i uchwaliliśmy. Podstawowa metoda naszej pracy w realizacji przyjętych przez nas zadań i planów na rok 1954 będzie systematyczna, wytrwała praca propagandowa i agitacyjna, wyjaśniająca znaczenie i rolę wychowania fizycznego. Celem przewodnim naszych wysiłków będzie udostępnienie radości i zadowolenia jakie daje uprawianie sportu wszystkim pracownikom zakładu i aktywnie przychylenie się do wychowania członków koła sportowego na zdrowych i silnych ludzi, sprawnych do pracy, świadomych i ideowych bojowników o pokój i szczęśliwą przyszłość naszej Ojczyzny. A. GRZESKOWIAK

Krystyna Pajda jedzie do Warszawy na Krajową Radę Aktywu ZMP



Krystyna Pajda jest aktywną członkinią ZMP, wzorem dobrej koleżanki i pilotki. Egzamin ukończyła z wynikiem „dobrym”. Jak przystało na zelempowca — jest skromna i nie lubi mówić o sobie, ale instruktorzy i koledzy z rzeszowskiego klubu mówią za nią.

Są dumni z jej osiągnięć. Ostatnio na ogólnej odprawie wszystkich pilotów rzeszowskiego klubu wybrano Krystynę Pajdę, pilotkę III stopnia na Krajową Radę ZMP w Warszawie.

„Jestem wdzięczna kolegom za tak wielkie wyróżnienie — mówi Pajda — Oa czasu, kiedy ZMP zgromadziło w swoich szeregach młodych pilotów, poziom uświadamienia politycznego i społecznego w naszym klubie stale wzrasta. Pilotki-zelempowcy łączą ściśle pracę ideologiczną - wychowawczą z wyszkoleniem lotniczo-sportowym. Ja, jako członkini ZMP i aeroklubu z całym zrozumieniem pracować będę dalej nad podniesieniem swoich lotniczo - sportowych kwalifikacji, starając się osiągnąć jak najlepsze wyniki. Moim celem, po powrocie z Warszawy, będzie pogłębianie swej wiedzy fachowej i praktycznej, aby latać jeszcze wyżej i dalej. Przekład i wzór bierzemy z radzieckich aeroklubów DOSAW, które w ścisłej współpracy z Komsołetem wychowały setki pilotów-haterów — powiedziała na zakończenie Krystyna Pajda. (w. p.)

150 minut gry nie przyniosły rozstrzygnięcia

Stal Rzeszów - Budowlani Chorzów 2:2 (1:1, 1:1)

Niedzielne spotkanie o Puchar Polski na szczeblu centralnym pomiędzy pierwszoligowym zespołem Budowlanych z Chorzowa a drużyną II ligi Stalą z Rzeszowa nie zostało rozstrzygnięte, mimo dwóch dogrywek. Piłkarze rzeszowskiej Stali mogli pokusić się nawet o zwycięstwo, mimo, że za przećwika mieli drużynę I ligi. Z przebiegu meczu widać, że gry a nawet lekką przewagę mieli stalowcy, którzy zdemontowali ładną grę zespołu a nawet i techniczną. Dobrym atutem drużyny rzeszowskiej jest kondycja, której brakuje piłkarzom z Chorzowa. W zespole stalowców zagrał dobrze Mysłak, mimo że przy puśczeniu pierwszej bramki niepotrzebnie wylatywał, ale w całości należyście spełnił swe zadanie. Ciekawymi byliśmy jak zagra trójka obrońców w nowym zestawieniu — Woźniak, Jurkiewicz, Skiba R. Ta trójka wypadła dobrze, zwłaszcza po



Surmiak (Stal Rzeszów)

przerwie oraz w dwóch dogrywkach. Rozegrał się przede wszystkim w ostatnich 60 minutach meczu Ryszard Skiba. Obaj pomocnicy Baran i Ludwig potrafili w porę paraliżować niebezpieczne zagrania piątki napadu chorzowian. W ataku najlepszymi punktami byli Komurkiewicz, Prutek, Blania i Surmiak. Ten ostatni był jednym z produktywniejszych graczy. Kurra natomiast nie potrafił nawiązać ściślejszej współpracy z pozostałymi napastnikami, podczas gdy Blania w tym nowym zestawieniu czuł się doskonale zwłaszcza po przerwie. Z zespołu II-ligowego wyróżnić musimy Hajduka w bramce, który właściwie uchronił drużynę od porażki. Dobrze zagrał Wieczorek w obronie, Skrzypiec, Powala i Muskała w ataku.

BOKS — KLASA WOJEWÓDZKA
Spółni Jarosław — Stal Sanok 10:10
KLASA POWIATOWA
Budowlani Przemysłu — Gwardia Jarosław 12:6

Na zakończenie sezonu motorowego

Czochara (Biecz), Mrocza i Dyląg (Ogniwo Rzeszów) zdobywają „Błękitną wstęgę Rzeszowa”

W dniu wczorajszym w Rzeszowie odbyły się motorowe wyścigi uliczne o mistrzostwo naszego województwa na rok 1953 oraz o „Błękitną wstęgę Rzeszowa”.

Złe warunki atmosferyczne wpłynęły na to, że wyścigi nie miały silnej obsady (brak zawodników Krakowa i Tarnowa) oraz obfitowały w liczne defekty i upadki. Na starcie w kategorii 125 ccm stanęło tylko dziewięciu zawodników, z których wyścig ukończyło za ledwie siedmiu. Walka na trasie była niezwykle ciekawa i emocjonująca. Trasa wynosiła około 5 km i prowadziła drogą okrężną przez ulice: Dąbrowskiego, Pstrowskiego, Obrońców Stalingradu, Kraszewskiego, Unii Lubelskiej i z powrotem na Dąbrowskiego. W tej kategorii zawodnicy mieli do przebycia 5 okrążeń. Już ze startu prowadzenie obejmują Fedko, którego dopiero na drugim okrążeniu wprzedaż Bistrów. Walka o pierwsze miejsce toczyła się dosłownie na ostatnich metrach między Czocharą a Kurlejem. Zwyciężył o długość motora Czochara (Biecz), który tym samym w kategorii 125 ccm zdobył mistrzostwo województwa oraz „Błękitną wstęgę Rzeszowa”. Dalsza kolejność była następująca: 2) Kurlej (Stal Stalowa Wola), 3) Fedko (Stal Rzeszów), 4) Bistrów (Stal Rzeszów), 5) Furek (Stal Mielec), 6) Pączek (Gwardia Rzeszów).

Trasę długości około 10 km (10 okrążeń) mieli do przebycia zawodnicy na maszynach 250 i 350 ccm. W kategorii 350 ccm po atrakcyjnej walce, w której prowadzenie obejmował na zmianę Dyląg i Jankowski, najsłabszym zawodnikiem okazał się Dyląg. Jankowski (Stal Rzeszów) zwyciężył i ukończył wstęgę „Błękitną”. Podobnie jak w poprzednim wy-

ścigu kilku zawodników zrezygnowało z dalszej jazdy ze względu na defekty maszyn. W kategorii 250 ccm tytuł mistrza województwa i „Błękitną wstęgę Rzeszowa” zdobył Mrocza (Ogniwo Rzeszów) przed Kurpielem (Gwardia Rzeszów).

Przed sędzią Rutkowskim z Krakowa drużyny zameldowały się w następujących składach: **BUDOWLANI** Chorzów: Hajduk, Karmański, Wieczorek, Król, Kalus, Gajdzik, Skrzypiec, Januszek, Powala, Muskała, Lilzurek. **STAL Rzeszów**: Mysłak, Woźniak, Jurkiewicz, Skiba R., Baran, Ludwig, Kura (Onderko), Blania, Prutek, Surmiak, Komurkiewicz. Bramki zdobyli: w 65 minucie Blania, w 117 Prutek — dla Stali i w 81 min. Muskała i 110 min. Powala — dla Budowlanych. Rozpoczyna Stal. Piłka z miejsca wędruje na prawą stronę do Kury, który przegrzywa pojedynkę z Królem. Akcja toczy się na połowie Stali. Napad Budowlanych podprowadza piłkę pod bramkę gospodarzy i już w 2 minucie notujemy rzut rożny dla Budowlanych. Akcje zmieniają się bardzo szybko, bo już sunie do przodu atak Stali. Piłkę otrzymuje Prutek, przetrzuca na prawą stronę — Blania podaje do Surmiaka, który będąc sam na sam z bramkarzem strzela bardzo lekko Hajdukowi w ręce. Notujemy obecnie wypadki ataku Budowlanych, jednak Mysłak jest na posterunku i wyłapuje prawie strzały Powali i Muskały. Szósta minuta gry. Znowu groźny moment pod bramką Budowlanych. 9 minuta. Piłka przynosi się na połowę Stali. Skiba

przegrzywa pojedynkę ze Skrzykiem i o mało co... ale pozostali obrońcy wraz z Mysłakiem są na posterunku. Następuje okres obustronnych ataków i notujemy nawet lekką przewagę stalowców. Akcje prowadzone są w dalszym ciągu w szybkim tempie, ale na przyszłość do bramki obu drużyn stają dobrze w tym dniu usposobione linie defensywne obu zespołów. W 18 minucie rzut wolny przeciw Stali za rękę Skiby. I w tym wypadku Mysłak obronił pewnie tym razem silny strzał Wieczorka. Znowu jesteśmy pod bramką Budowlanych. Hajduk jest w opałach i z trudną wyłapuje niebezpieczne strzały Komurkiewicza, Prutka, Blania a nawet i Kury. Dwudziesta minuta. Rzut rożny przeciw Stali, ale bez rezultatu. 24 minuta. Mysłak interweniuje w niebezpiecznej sytuacji. Szybko wybiła piłkę daleko w pole. Przejmuje ją Kura, z miejsca podaje do Blania, ten do Prutka, który centruje, a nadbiegający Kura przynosi główką tuż obok słupka. Z kolei sunie atak Budowlanych, a silny strzał Powali broni Mysłak na róg. Już w dwie minuty później stalowcy mają rzut rożny, niestety i tym razem niewykorzystany. Dalsze minuty pierwszej połowy upływają pod znakiem obu-

stronnych ataków, przy czym miejscowi mają kilka okazji do uzyskania prowadzenia. Tak się nie stało i pierwsza połowa meczu kończy się bezbramkowo. Po zmianie stron Stal gra z wiatrem i uzyskuje z miejsca przewagę. Budowlani atakują wy padami, a te w niektórych okolicznościach są nawet groźne. Już w 3 minucie po przerwie Hajduk z trudem obronił błyskawiczny strzał Komurkiewicza. W następnych minutach doskonali bramkarz Budowlanych ma wspaniałą okazję do pokazania swej wysokości klasy, bowiem uchronił on drużynę w tym okresie od utraty co najmniej trzech bramek. Stal w dalszym ciągu w przewadze, a bramka wisi na włosku. W 60 minucie sunie cała piątka napadu miejscowych do przodu. Prutek strzela ostro i błyskawicznie. Piłka odbija się od bramkarza, a nadbiegający Blania skierowuje ją do słupki... Stal prowadzi 1:0. Zdopingowani zdobywcy bramki stalowcy atakują teraz raz po raz, jednak strzały Komurkiewicza, Prutka i pozostałych mijają o centymetry bramkę lub stają się lupem Hajduka. Od 65 minuty do mniej więcej 80 gra toczy się przy zmiennych atakach, a goście dążą za wszelką cenę do wyrównania, co im się udaje w 81 minucie. Sędzia dyktuje rzut wolny przeciw Stali. Piłkę otrzymuje Muskała i skierowuje głową obok wybiega-

Historia czterech bramek

BOKS — KLASA WOJEWÓDZKA
Spółni Jarosław — Stal Sanok 10:10
KLASA POWIATOWA
Budowlani Przemysłu — Gwardia Jarosław 12:6



BĘDZIE NOWY „DOM“
Oddział Konserwacji Zabytków przy WRN przystąpił w sezonie jesiennym do prac związanych z zabezpieczeniem i rozbudową zabytków na terenie miasta.

Z końcem września br. rozpoczęto prace na „małej synagodze”, która według projektu Pracowni Konserwacji Zabytków w Warszawie, zostanie szeroko rozbudowana.

Znajdzie w niej pomieszczenie Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

W roku bieżącym zgodnie z projektem, jest przewidziane obniżenie dobudówki od strony Placu Zwycięstwa o jedno piętro, celem wyciągnięcia tej zabytkowej masy a następnie przeniesienie jednej ściany oraz podbitcie fundamentów od strony południowej, co pozwoli na uzyskanie pomieszczenia na centralne ogrzewanie.

Już nie będzie chleba z zakalcem

Główną przyczyną dotychczasowej złej jakości pieczywa w piekarniach rzeszowskich była mąka nie zawsze nadająca się do produkcji, brak nadzoru ze strony ekip kontrolnych, oraz zła praca personelu brakarzy, którzy nie zwracali uwagi na jakość wypiekanego chleba i bułek.

Dzięki zainteresowaniu się nadsyłanym transportem, mąkę, nie nadającą się do produkcji przeznaczają się na karmę dla bydła, a do wypieku używa się teraz mąki wysokiej jakości. Poddano również kontroli proces fermentacyjny, który — jak stwierdzono — trwał za długo, powodując przez to całkowitą niezdatność pieczywa do konsumpcji.

Ażby nie zdarzały się już wypadki znajdowania w chlebie odpadków papierosów, plomb itp. wywieszono we wszystkich piekarniach zakaz palenia papierosów przy pracy, oraz zabroniono rozwiązywać plombowane worki na korcie przy silach, a nie stosujących się do poleceń pracowników karze się pieniężnie.

Wszystkie te zarządzenia, zmierzające do poprawy jakości pieczywa, szkolenie warsztatowe młodych czeladników, jak również podjęte przez piekarnie współzawodnictwo pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku” przyczyniają się do tego, że obecnie pieczywo będzie lepiej wypiekane.

of

O oszczędne i racjonalne użytkowanie energii elektrycznej

Przeprowadzana na szeroką skalę elektryfikacja naszego kraju — na wsi i w mieście, w rolnictwie i przemyśle jest świadectwem, że kraj nasz mimo odziedziczonego po rządach sanacyjnych zacofania na tym odcinku dorównał już innym krajom.

Jednakowoż gospodarka energetyczna naszego kraju boryka się jeszcze z pewnymi trudnościami, wyrażającymi się w niemożności zabezpieczenia pełnej dostawy energii elektrycznej, zwłaszcza w okresach największego jej zapotrzebowania, tj. w godzinach wieczornych w tzw. „szczytzie wieczornego obciążenia”. Z tego powodu mogą się zdarzyć przerwy w dostawie elektryczności odbiorcom lub tzw. wyłączenia odbiorców.

Ułatwo się przeświadczenie, że wszelki brak światła u odbiorców indywidualnych lub też brak siłowej energii elektrycznej u odbiorców przemysłowych wynika z winy elektryków.

W wielu wypadkach są również winni sami użytkownicy, jeśli wziąć pod uwagę racjonalność użytkowania energii. Energetyka jako dostawca posiada w obecnej chwili w zasadzie tyle mocy energetycznej w swoich urządzeniach, że zdolna jest pokrywać jej zapotrzebowanie, w granicach racjonalnego i jak najbardziej ekonomicznego użytkowania. Dlatego odbiorcy powinni, jeśli nie chcą siebie i drugich pozbawić elektryczności, oszczędnie tę

energię użytkować. Wyłączenie w szczyt wieczerzonym zbędnej, niekoniecznej w tym okresie palącej się żarówki, ograniczenie do minimum w granicach ustalonych przepisami, używania kucharek elektrycznych; zupełne wyeliminowanie używania innych grzejników, jak piecyków elektrycznych, żelazek, grzałek itp. przysiędnie z pomocą energetyce.

Ten sposób postępowania przyczyni się w znacznym stopniu do zwiększenia oszczędności energii elektrycznej, co z kolei pozwoli zapewnić wszystkim użytkownikom światło elektryczne i przyczyni się na wet do stworzenia pewnych rezerw na wypadek nieprzewidzianych awarii lub zakłóceń, które, jeśliby wówczas nawet nastąpiły, nie odbiłyby się ujemnie na odbiorcach.

Oszczędność energii elektrycznej dotyczy także odbiorców dużych, tj. przemysłowych, posiadających znacznie większe pole działania. Wchodzi tu w rachubę nie tylko wyłączenie zbędnego, nadmiernego oświetlenia, lecz kolosalne zmniejszenie poboru mocy, przede wszystkim w „szczyt”. Można i trzeba wyeliminować w szczytowego obciążenia w zakładach przemysłowych wszelkiego rodzaju odbiorniki elektryczne jak silniki, piece elektryczne, spawarki elektryczne itd., których pracę można z powodzeniem przerzucić na inne godziny doby, tym bardziej, że spotyka się fakty daleko niepełnego ich wykorzystania tak

Mieszkańcy hotelowców rzeszowskich odpowiedzieli

Wzwanę rzucone przez tow. Kujawę z Gdyni mieszkańcom Hotelu Robotniczych i Domów Młodego Robotnika o przystąpienie do współ-

zawodnictwa o tytuł najlepszego Domu Młodego Robotnika i Hotelu Robotniczego w całym kraju, znalazł żywy odzew w naszym mieście.

Mieszkańcy Hotelu Robotniczych podelmując apel tow. Kujawy postanawiają używać tytuł najlepszego Hotelu Robotniczego.

Ostatnio młodzież Domu Młodego Robotnika przy rzeszowskiej WSK zobowiązała się rozwinąć pracę kulturalno-oświatową przez zorganizowanie 4 kółek Wszechnicy Rządowej na terenie Domu Młodego Robotnika, prowadzić systematycznie prasówki i zorganizować dwa razy w miesiącu odczyty naukowo-ideologiczne. Ponadto młodzież zobowiązała się przestrzegać czystości i porządku oraz uaktywnić samorząd DMR. Mieszkańcy Domu Młodego Robotnika przy WSK, wezwali do współzawodnictwa Dom Młodego Robotnika i Hotele Robotnicze w Mielcu.

Również mieszkańcy Hotelu Robotniczych przy ZEM ZB-2 podjęli wiele zobowiązań, odpowiadając na apel stoczniowca z Gdyni.

(bel)

O potrawach z „kostek” i witaminie „C”

Od 11-go bm. w sklepie MHD nr 16 przy ul. 3 Maja przeprowadzane są tzw. gustacje wyrobów przemysłu środków odżywczych. Już od poniedziałku tj. 16-go bm. przez 4 dni będzie zorganizowane również próbowanie wyrobów w sklepie wzorcowym MHD nr 49 na Osiedlu WSK.

Gustacje takie oddają cenne usługi, jako środek reklamy coraz to nowych gatunków koncentratów spożywczych, które znajdują szerokie zastosowanie zarówno w gospodarstwie domowym, jak i w zakładach zbiorowego żywienia. Ekipy gustacyjne jeżdżą po całej Polsce — po Rzeszowie mają zaplanowane: Lublin, Łódź, Zabonane, Staliność, Szczecin. Przemysł koncentratów obwodowych w Polsce przed wojną właściwie nie istniał. Znanne były Magiego, Knorr-a, Francka, Bohma i inne — przeważnie tylko rozlewały i pakowały gotowe już koncentraty. Przemysł środków odżywczych stosunkowo młody, ma już duży dorobek — szeroki wachlarz wyrobów, ok. 36 różnych dań obiadowych: zupy, drugie dania, desery w cenie od 0,40 zł za kostkę 2-porcjową (żur, krapnik) do 2,50 zł (flaki). Dużym popylem cieszą się: rosół z drobiu z makaronem, dania mięsne z makaronem, kasza z grzybami. Niektóre nowe dania np. sos koperkowy, puree z grochu, zupa z zielonego groszku — to pomysły Pozn. Zakł. Sr. Odz. Barbary Ratajczyk, asystentki laboratorium.

Planowane jest dalsze rozszerzenie bogatego asortymentu wyrobów; zwłaszcza drugie dania: bigos, kapusta jaszczerska, szluka - mięsa w sosie chrzanowym oraz desery: budynie z makiem, kisiele na naturalnych ekstraktach owocowych, gotowe galaretki w kostkach i maczka do przyrządzenia babki deserowej z dodatkiem jaj. W przeciągu niecałej godziny można przyrządzić smaczny i pożywny obiad z trzech dań.

Nie podobna pominąć milczącym koncentratu witamin C z owoców dzikiej róży, który dzięki zawartości naturalnego kwasu askorbinowego,

jest łatwo przyswajalny przez organizm. Zespół inż. Rhehe-resa, wynalazca metody otrzymywania tego koncentratu — wyróżniony został w 1952 r. państwową nagrodą III stopnia. W planie 6-letnim przewidziana jest budowa fabryki koncentratów witaminowych przy Pozn. Zakł. Sr. Odz.; do tego czasu załoga produkuje koncentrat witamin C na skalę półtechniczną. Poza tym prowadzone są prace naukowe nad uzyskaniem witaminy A z mączki i witaminy E z kielchoń pszenicy.

Obok wymienionych już zakładów w Poznaniu — przemysł środków odżywczych posiada jeszcze zakłady we Włocławku, Gdańsku, Wrocławiu, Skawinie, Zgorzeliu i Gorzowie.

Pokutujące jeszcze do niedawna niesłuszne przekonanie jakoby koncentraty spożywcze były namiastką naturalnych produktów i pod względem wartości kalorycznej znacznie ustępują naturalnym produktom — już w chwili obecnej nie wytrzymuje krytyki. J. B.

Ze sportu

Zyta Mojek (Mielec) — nowa rekordzistka Polski

Nowa rekordzistka Polski w rzucie dyskiem juniorek — Zyta Mojek jest uczennicą III klasy Państwowego Liceum Pedagogicznego w Mielcu. Ze sportem po raz pierwszy zapoznała się na terenie szkoły przed dwoma laty, a dyskiem rzuciła dopiero od maja br. Oprócz rzutu dyskiem z powodzeniem uprawia jeszcze inne konkurencje lekkoatletyczne, jak pełnienie kulą, rzut oszczepem i biegi.

Jej kariera sportowa jest bardzo krótka, jak zresztą krótka jest historia nowego rekordu Polski. Przez cały sezon br. bardzo pilnie trenuje pod okiem nauczyciela wychowania fizycznego ob. Mazura, który pierwszy zapoznał ją z prawidłową techniką rzutu dyskiem. Solidny trening poparty nieprzeciętnym talentem nie może długo czekać na wyniki pracy. Wkrótce Zyta przekracza granicę 25 m, jest obok swej koleżanki Marii Kólek najlepszą dyskobolką szkoły. W lecie na mistrzostwach województwa juniorek w lekkoatletyce w Przemyslu zdobywa tytuł mistrzowski w rzucie dyskiem.

Z tygodnia na tydzień poprawia swoje wyniki, aż wreszcie osiąga rzuty ponad 30 m. Przed kilku dniami na zawodach lekkoatletycznych w Mielcu błąd rekord Polski juniorek wynikiem 35,52 m. Obecnie Zyta marzy o przekroczeniu 40 m, co leży w granicach jej możliwości. Zyta Mojek jest cenioną i dobrą uczennicą oraz lubianą przez grono i młodzież koleżanką. Swe wyniki zawdzięcza w dużej mierze atmosferze sportowej, jaka została stworzona przez dyr. szkoły i grono profesorskie Liceum Pedagogicznego w Mielcu, które śmiało można nazwać kuźnią talentów sportowych.

Oplekuje się nimi dyrekcja szkoły a nad podnoszeniem poziomu sportowego pracują pilnie nauczyciele Ruskowa i Mazur, którzy są tam instruktorami wych. fizycznego. Im to młodzież zawdzięcza swe wyniki sportowe, oni też są cichymi współtwórcami ostatniego rekordu Polski pobitego przez ich uczennicę.

Ich mozolna praca nie poszła jednak na marne i na koniec sezonu została uwieńczona miłą nagrodą w postaci rekordu Polski. Ale młodzież sportowa Liceum

Pedagogicznego to nie tylko koleżanka Mojek. Sport na terenie szkoły uprawia cała młodzież. Najbardziej popularnymi dyscyplinami sportu uprawianymi tutaj to piłka ręczna i lekkoatletyka. Najlepsze wyniki osiągają lekkoatletki, które już w chwili obecnej zdolne są pokonać najlepsze zespoły żeńskie województwa, a dyskobolki Mojkówna i Kólkówna są bezspornie najlepsze w województwie. Mają one również wiele dobrych lekkoatletek w innych konkurencjach, jak Sokołówna, Szenkel, siostry Tomeczyk i inne, które osiągają dobre wyniki.

Zawodniczki Liceum Pedagogicznego nie mogły jednak w pełni wykazać swych możliwości w tym sezonie dlatego, że nie startowały w poważniejszych zawodach, a tylko na terenie szkoły i Mielca.

W. Dudek

W trosce o kwalifikowane kadry nauczycielstwa

Kierownictwo sekcji dydaktyczno - naukowej matematyki Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych w Rzeszowie zorganizowało na polecenie Ministerstwa Oświaty roczny kurs dla nauczycieli matematyki szkół podstawowych z miasta Rzeszowa i okolicy.

Otwarcie kursu nastąpiło dnia 7 listopada 1953 r. przy udziale 70 uczestników.

Zebrań nauczyciele w dniu rozpoczęcia kursu po wysłuchaniu słowa wstępnego dyrektora WODKO o zadaniach i programie kursu, wysłuchali wykładu kierownika sekcji o celach nauczania matematyki, o kształtowaniu naukowego poglądu na świat w nauczaniu matematyki, oraz o metodach, sposobach i środkach stosowanych w procesie nauczania tego przedmiotu.

Kurs ten ma za zadanie po-

głębić wiadomości matematyczne i metodyczne słuchaczy, a przez to przygotować ich do pełnego realizowania programu nauczania matematyki w klasie V, VI i VII.

W trosce o lepsze wyniki nauczania wprowadzono specjalizację od klasy piątej szkoły podstawowej. Rozpoczęty kurs ma na celu dostarczyć fachowców do nauczania matematyki w klasach od piątej do siódmej.

W przyszłym roku zostaną tak że uruchomione przy WODKO w Rzeszowie kursy dla nauczycieli specjalizujących się w innych przedmiotach nauczania.

Rozpoczęty kurs matematyki będzie się odbywał raz w tygodniu w sobotę od godziny 14 do 18 w sali konferencyjnej WODKO w Rzeszowie przy ul. 3 Maja 15.

Mgr W. Grabarczyk

(180)
OLIA ERENBURG DZIEWIĄTA Fata
TEMAKACYJA GABRIELA DAUTER-KRÓLOWNA

Oli było trudno. Przeżył razem pół roku i Ola jeszcze silniej pokochała męża. Nigdy w życiu nie była tak szczęśliwa. Kiedy wróciła z Kisłowodzka, Maria Michajłowna powiedziała: „że się opaliła, to widać... Ale spójrz tylko w lustro — oczy ci błyszczą ze szczęścia...” Ola z trudem mogła sobie wyobrazić, że za dwa tygodnie Minajew wyjedzie, być może na długo, ona zaś znów będzie żyła wspomnieniami, czytała listy, marzyła o dalekim spotkaniu. Minajew spytał, czy nie chciałaby z nim jechać. Odmówiła. Gcby to był wyjazd do wotego kraju, pojechałaby, żeby nie zostawić męża samego. Ale w Chinach będzie mu łatwo... Ciekawe byłoby, czywiście, popatrzyć dwa razy w życiu nie otrzymując się takich propozycji. Ale teraz jechać nie może. Pracuje pierwszy rok, obdarzono ją zaufaniem, zostawiono w Moskwie i skierowano do dobrej szkoły — a ona nagle wszystko rzuci tylko dlatego, że jej mąż wyjeżdża? Nie. Będzie wówczas pogardzać sama sobą... i Ola została z Marią Michajłowną.

Minajew wyjechał w październiku, a pierwszy list nadszedł przed Nowym Rokiem.

„Na Nowy Rok przyszła od Minajewa depesza z życzeniami, a w końcu lutego Ola otrzymała list z znaczkiem koreańskim:

„W moim życiu zaszły zmiany — W Phenianie zachorował na dżynteryę z komplikacjami radca prawny misij handlowej. To człowiek niemłody, więc odesłano go do Moskwy, a mnie przysłano tutaj. Szoda mi było rozstawać się z Chinami, byłam tam tylko trzy miesiące, to za mało, żeby poznać ten kraj. Ale tam było nas dwóch, można więc było obejść się bez mnie. I oto znów nowy kraj. Gdybym tu przyjechał z Moskwy, byłbym wszystkim, ale Korea ma wiele wspólnego z Chinami. Są oczywiście i różnice. Powiedziałabyś

prawdę — nie reaguję już na nic, zbyt wiele miałem wrażeń. Rośnie nowy Phenian, wybudowano wielkie domy, jak u nas. Ja mieszkam w starym koreańskim domu. Pokoje, ogromnie jasne, jak werandy, opalane są bardzo dziwnie, nagrzewa się podłoga. Pracy mam niewiele. Wypoczywam, dużo chodzę. Zwijdam, wyjeżdżam za miasto, czasami siedzę u siebie i marzę. Kraj jest spokojny, gościnny, cichy. Koreańczycy sami nazywają go: krajem porannego spokoju. Tęskno mi za Wami, obiecano mi, że na pewno w sierpniu otrzymam urolop”.

Ola obejrzała kopertę i znalazła maleńką karteczkę: „Oleńko, ciągle myślę o tobie, zobaczymy się dopiero za sześć miesięcy, to strasznie długo — sto osiemdziesiąt dni i nocy bez ciebie, ale budzę się i ty jesteś obok, zasypiając też obejmuję ciebie. Nawet sobie nie wyobrażałem, że tak można kochać. To wszystko”.

Maria Michajłowna zaniepokoiła się: „Znów go posyła do Amerykanów? Oleńka uspokajała ją: — Ależ tam nie ma żadnych Amerykanów. To jest republika ludowa.

— Olenko, czy ty nie płaczesz? Czytałam w gazecie, że Amerykanie trzymają tam wojska i nie chcą wynosić się do domu... — To w południowej Korei, a Mitia jest w północnej.

— Ty wiesz lepiej... Żeby tam tylko nie było Amerykanów. W nocy Ola starała się wyobrazić sobie dalekie miasto, w którym znajduje się Mitia. Nic nie napisała, tylko, że pogodę jest ciepła... Może tam już poranek? Mitia poszedł do pracy. A ja chciałabym go objąć, jeszcze ciepłego ze snu... Żeby mu się tylko nic nie przytrafiło... Jeśli miłość może być obroną, niech go broni.

67

Minajew, donosząc matce i Oli, że prowadził teraz życie spokojne, pisał prawdę. Po powrocie z pracy siadał przy stole, czasem coś notował, czasem całymi godzinami siedział pogrążony w głębokiej zadumie: znów ogarnęło go dawne pragnienie napisania książki o latach wojny.

(C.d.n.)